

PIOTR M. MAJEWSKI
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

JAN VAJSKEBR
Ústav pro studium totalitních režimů
Praha

Sytuacja w Generalnym Gubernatorstwie w świetle niemieckich statystyk policyjnych. Próba analizy ilościowej

Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią niemieckie raporty policyjne na temat sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie (*Generalgouvernement*, GG) przechowywane w zespole akt Urzędu Protektora Rzeszy w Archiwum Narodowym w Pradze¹. Większość z nich została sporządzona przez dowódcę policji porządkowej (*Ordnungspolizei*, OrPo) w Krakowie, któremu podlegały działająca w miastach i częściowo skoszarowana policja ochronna (*Schutzpolizei*, Schupo) oraz dyslokowana na prowincji żandarmeria (*Gendarmerie*). W zbiorze tym znajdują się także dokumenty wytworzone przez inne organa, m.in. przez równoległy do OrPo pion nazistowskich struktur bezpieczeństwa, który stanowiła policja bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*, SiPo) wraz z podległą jej Służbą Bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst*, SD)². Tylko niektóre z raportów są kompletne, w przypadku pewnej części z nich zachowały się jedynie załączniki zawierające dane statystyczne albo wręcz luźne kartki z notatkami i tabelami. Nie były one wcześniej znane historykom i są, według naszej wiedzy, jedynymi dostępnymi kopiami tych dokumentów³.

¹ Pełna sygnatura tego zespołu akt to: Národní archiv, Úřad říšského protektora, Dodatky II, kart. 53, Befehlshaber der Ordnungspolizei — Polsko, GG 1943–1944 [dalej: NA, ÚRP, BdO, GG 1943–1944].

² Na temat struktury organizacyjnej policji niemieckiej i jej zadań vide H.J. Neufeldt, J. Huc k, G. Tessin, *Zur Geschichte der Ordnungspolizei 1936–1945*, Koblenz 1957, s. 20–32.

³ Znane były natomiast raporty poszczególnych jednostek OrPo m.in. z dystryktu lubelskiego, a także wycinkowe dane dla całego GG. Vide: K. Radziwończyk, *Zagrożenie bezpieczeństwa w GG i udział Wehrmachtu w walce z polskim ruchem partyzanckim. Wiosna i lato 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, t. IV, 1964, s. 156–195; W. Zysko, *Z dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie. Stan akcji zwalczania ruchu oporu w dystrykcie lubelskim (Banditenbekämpfung) i zbrodniczy charakter tej akcji w świetle meldunków sytuacyjnych Ordnungspolizei, 1943–1944*, „Zeszyty Majdanka”, t. VIII, 1975, s. 234–259; W. Curilla, *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2006.

Nie jest jasne, w jaki sposób raporty z GG trafiły do Pragi. Możliwe, że pewna część z nich była na bieżąco przesyłana z Krakowa do wiadomości dowódcy OrPo w Protektoracie Czech i Moraw w ramach wymiany informacji pomiędzy niemieckimi strukturami bezpieczeństwa w okupowanej Polsce i w Czechach. Świadczyć może o tym odrębna notatka, pełniąca funkcję rozdzielnika, zamieszczona na jednym z dokumentów: *Fürs. Offz. d. ChefsO in Prag* (po rozwinięciu: *Fürsorge-Offizier des Chefs der Ordnungspolizei in Prag* — Oficer ds. społecznych przy dowódcy policji porządkowej w Pradze)⁴. Rozdzielniki innych raportów nie uwzględniają jednak żadnych adresatów z Protektoratu Czech i Moraw⁵, więc zapewne zostały wywiezione przez Niemców do Czech w ostatnich miesiącach II wojny światowej. Jest to prawdopodobne, ponieważ dowództwa SS i policji z GG przemieściły się wówczas do Hradca Králové i Liberca, gdzie w lutym 1945 r. zostały rozwiązane⁶. Wiadomo też, że po wyzwoleniu akta OrPo zostały przejęte przez Amerykanów wraz z innymi dokumentami Urzędu Protektora Rzeszy w miejscowości Štěchovice, około 30 km na południe od Pragi, po czym przekazano je władzom czechosłowackim.

Zbiór raportów policyjnych z Pragi ma charakter zupełnie unikalny, ponieważ stanowi względnie kompleksowe źródło informacji statystycznych o działaniach niemieckiego aparatu bezpieczeństwa w GG w kluczowym okresie okupacji, od początku 1942 do jesieni 1944 r. W stopniu mniej szczegółowym, na podstawie przytaczanych w niektórych dokumentach danych o charakterze porównawczym, odtworzyć można także sytuację panującą tam w latach 1940–1941. Można zatem powiedzieć, że przechowywane w Pradze raporty obejmują praktycznie cały okres cywilnych rządów niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie, od momentu jego utworzenia 26 października 1939 aż po lato–jesień 1944 r., kiedy Armia Czerwona zajęła wschodnią część ziem polskich, a ich reszta stała się *de facto* obszarem przyfrontowym.

Jak się wydaje, analizowane raporty są w większości dość wiarygodnym źródłem historycznym. Występują w nich wprawdzie drobne nieścisłości liczbowe i pewne luki chronologiczne oraz problemowe, ściśle wewnętrzny charakter tych materiałów wyklucza jednak możliwość, by były one celowo fałszowane przez ich autorów. Dezinformowanie w ten sposób przełożonych byłoby przede wszystkim zupełnie pozbawione sensu i sprzeczne z niemiecką pragmatyką urzędową, a ponadto ryzykowne i bardzo łatwe do wykrycia. Zaniżane mogły być jedynie liczby cywilnych ofiar operacji policyjnych, co zostanie szerzej omówione w ostatniej części niniejszego artykułu.

⁴ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 305, zał. z 20 grudnia 1944 do raportu dowódcy OrPo w Krakowie z 28 grudnia 1944.

⁵ Ibidem, k. 253, pismo dowódcy SiPo i SD w GG z 30 kwietnia 1944.

⁶ H.J. Neufeldt, J. Huck, G. Tessin, *Zur Geschichte der Ordnungspolizei*, s. 51.

W raportach policyjnych z GG najważniejsze miejsce zajmowały trzy sprawy przedstawione w postaci danych na temat: „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” (*Raubüberfälle und andere Gewalttaten*); strat ponoszonych przez Niemców i ich formacje pomocnicze; efektów prowadzonych przez nich działań o charakterze represyjnym. Do niektórych dokumentów załączone zostały robocze, pisane odręcznie a niekiedy także stenografowane zestawienia, szczegółowo dokumentujące działalność sił policyjnych w wybranych okresach okupacji (wymagają one żmudnej analizy, która przekraczałaby swoim zakresem ramy niniejszego opracowania). Odrębną, choć powiązaną tematycznie część tego zespołu akt stanowi raport na temat zwalczania radzieckiego zgrupowania partyzanckiego Sidora Kowpaka, które latem 1943 r. próbowało przebić się przez południowo-wschodnią część Generalnego Gubernatorstwa w Karpaty.

„NAPADY RABUNKOWE I INNE AKTY PRZEMOCY”

Dane na temat napadów rabunkowych i innych aktów przemocy raportowane były z Krakowa w kilku osobnych zestawieniach sporządzanych od lipca 1942 do kwietnia 1944 r.⁷ Dalej wydarzenia te nazywane będą dla uproszczenia „napadami” lub „incydentami zbrojnymi”⁸, zakładamy bowiem, że dokonywano ich w ogromnej większości z użyciem bądź pod groźbą użycia broni. Na ich podstawie możemy odtworzyć obraz porządku publicznego w GG i poszczególnych jego dystryktach w latach 1940–1944 (tab. 1), przy czym dla okresu od stycznia 1942 do kwietnia 1944 r. dysponujemy również szczegółowymi danymi miesięcznymi (tab. 5). Wykazywane w różnych dokumentach liczby incydentów są na ogół spójne wewnętrznie, jedynie sporadycznie występują pomiędzy nimi niewielkie rozbieżności wynikające zapewne ze wstecznego weryfikowania wcześniejszych danych.

⁷ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 133, zestawienie „Raubüberfälle und andere Gewalttaten für das Jahr 1940 und 1941”, b.d.; k. 130, „Zusammenstellung über die im Generalgouvernement in der Zeit vom April bis Juni 1942 verübten Raubüberfälle” z 3 lipca 1942; k. 131, „Zusammenstellung der im Generalgouvernement in den Monaten Juli, August, September 1942 verübten Raubüberfälle” z 5 października 1942; k. 140, „Zusammenstellung der im Generalgouvernement in den Monaten Januar bis Dezember 1942 verübten Raubüberfälle” z 5 stycznia 1943; k. 264, raport dowódcy OrPo w GG z 25 marca 1943, zał. 1 „Raubüberfälle und andere Gewalttaten in der Zeit vom Juli bis Februar 1943”; k. 134, „Zusammenstellung der im Generalgouvernement im Jahre 1942 verübten Raubüberfälle und andere Gewalttaten” z 31 maja 1943; k. 255, pismo dowódcy SiPo i SD w GG z 30 kwietnia 1944, zał. 2 „Raubüberfälle und andere Gewalttaten von Banditen” [März 1943 — April 1944].

⁸ Pojęcia „napady” używamy z braku bardziej precyzyjnego terminu, bez jakiegokolwiek konotacji negatywnej. Na podobnej zasadzie posługujemy się określeniem „porządek publiczny”, chociaż nieodłącznym elementem rządów okupacyjnych był terror, który sam w sobie naruszał panujący ład społeczny i prowadził do eskalacji przemocy.

Przedstawione w niemieckich statystykach policyjnych liczby incydentów są około trzyipółkrotnie wyższe niż analogiczne dane, które dla części okresu okupacji zestawili przed laty polscy historycy na podstawie raportów Wehrmachtu. Nie musi to podważać wiarygodności żadnego z tych źródeł. Dokładniejsza analiza sprawozdań sporządzanych przez wojsko wykazuje bowiem, że uwzględniano w nich jedynie napady na Niemców i akcje wymierzone w szeroko rozumianą infrastrukturę kraju, pomijano natomiast zupełnie działania, których ofiarami padali Polacy i ich majątek. Jak należy sądzić, w przeciwieństwie do tych raportów dane policyjne obejmują znacznie szersze spektrum przypadków naruszenia porządku publicznego, dają zatem pełniejszy obraz sytuacji⁹.

Z całą pewnością raportowane przez OrPo liczby nie obejmują wszystkich aktów przemocy, do jakich dochodziło w GG. Przede wszystkim, niejako z definicji, nie uwzględniano tych incydentów, których sprawcami byli sami Niemcy albo funkcjonariusze polskich lub ukraińskich formacji pomocniczych. Pomijając nawet bardziej masowe formy terroru oraz planową eksterminację ludności żydowskiej, mogły to być np. przypadki zastrzelenia osób usiłujących uniknąć zatrzymania lub przedostać się nielegalnie z i do gett, egzekucje albo zabójstwa ukrywających się po tzw. aryjskiej stronie Żydów itp. Trudny do oszacowania odsetek aktów przemocy pozostawał ponadto nieznanym okupantowi, gdyż z różnych przyczyn nie zgłaszano ich organom policyjnym. W grę wchodziły tu zarówno pospolite rozboje i bandyckie porachunki, jak też brutalne działania grup partyzanckich (i pseudo-partyzanckich), a także przypadki mordów dokonywanych przez ludność polską na Żydach. W wielu takich przypadkach znajdowano jedynie ciała ofiar, których tożsamości ani okoliczności śmierci nie można było ustalić. Na terenie Warszawy dokumentuje to znana historykom tzw. kronika policyjna, do której będziemy się jeszcze kilkakrotnie odwoływać¹⁰. Tymczasem przyjmijmy, że przytaczane przez nas dalej liczby „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” należy traktować jako wartości minimalne.

W analizowanych zestawieniach nie wyszczególniano niestety z reguły incydentów o podłożu politycznym. Od lipca 1942 r., zgodnie z dyrektywą Himmlera, w niemieckich dokumentach urzędowych dość konsekwentnie posługiwano się określeniami takimi jak *Raubüberfälle*, *Banden*, *Banditen*, zrównując opór wobec rządów okupacyjnych z przestępczością pospolitą¹¹. Wyjątek stanowi jeden

⁹ *Polski ruch oporu 1939–1945*, red. B. Kobuszewski, P. Matusak, T. Rawski, Warszawa 1988, s. 1090.

¹⁰ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, Departament Spraw Wewnętrznych [dalej: DRK, DSW], sygn. 202/II-44, „Kronika wydarzeń na terenie m.st. Warszawy od 1 sierpnia 1942 do 30 kwietnia 1944”. Cf.: T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 1988, s. 185–187; D. Libionka, *Zapisy dotyczące Żydów w warszawskich kronikach policyjnych z lat 1942–1944*, „Zagłada Żydów”, t. X, 2014, s. 562–589. Autorzy pragną podziękować Dariuszowi Libionce za życzliwe udostępnienie kopii tego dokumentu.

¹¹ T.C. Richter, „Herrenmensch” und „Bandit”. *Deutsche Kriegsführung und Besatzungspolitik*

z raportów wraz z dołączoną do niego mapą, omawiający sytuację w GG w pierwszej połowie lipca 1943 r., w którym wyszczególniono m.in. „napady/mordy polityczne”, „rabunki/plądrowania”, „sabotaż/terror” i „likwidację bandytów”¹². Kategorie te nie są w pełni precyzyjne: nie wiadomo zwłaszcza, jakie osoby obejmowała ostatnia z nich (równie dobrze mogło chodzić o partyzantów, pospolitych przestępców, jak również o ukrywających się Żydów). Mimo tego mankamentu, na podstawie raportu i mapy można próbować oszacować, jaką część ogólnej liczby incydentów mogły stanowić napady bandyckie, jaką zaś działania partyzanckie, akcje dywersyjne, zamachy itp. Pokusimy się o to w dalszej części niniejszego artykułu, z góry zastrzegając, że estymacja taka może mieć wyłącznie charakter przybliżony.

Dla Niemców typologia napadów miała zresztą drugorzędne znaczenie i była na ogół trudna do ustalenia, pomijając nawet znaną okoliczność, że w przypadku niektórych grup „leśnych” granica pomiędzy działalnością partyzancką a rabunkową bywała nad wyraz płynna. Jak wynika z jednego z raportów, okupanta interesowała natomiast wielkość „band”, ponieważ duże oddziały stanowiły z jego punktu widzenia niewątpliwie większe zagrożenie niż kilkuosobowe grupki¹³.

Nie ulega jednak wątpliwości, że statystyki dokumentują nie tylko przestępczość pospolitą, lecz także — a wraz z upływem czasu nawet w coraz większym stopniu — różne formy oporu zbrojnego wobec okupanta. Świadczą o tym: zbitka słowna „walka z bolszewikami, bandytami i przestępcami” (*Kampf mit Bolschewisten, Banditen und Verbrechern*), którą posługiwano się powszechnie w analizowanych dokumentach, szczegółowe informacje na temat aktywności partyzantów występujące w niektórych raportach, a także uchwytnie statystycznie nasilanie się incydentów w okresach zaostrzającej się sytuacji politycznej, o czym będzie jeszcze mowa.

Najbardziej oczywisty wniosek, jaki nasuwa się po zapoznaniu się z danymi zagregowanymi w tabeli 1, to niewyobrażalna wręcz skala przemocy, do której dochodziło w GG. Od początku stycznia 1940 r. do końca kwietnia 1944 r., w ciągu czterech lat i czterech miesięcy, zdarzyło się tam w sumie ponad 100 tys. napadów — średnio 1923 miesięcznie. Biorąc pod uwagę, że liczby te obejmują przypadki pospolitego bandytyzmu, których ofiarami padali przede wszystkim Polacy

als Kontext des sowjetischen Partisanenkrieges (1941–1944), Münster 1998, s. 67. Także dyrektywa Hitlera z 18 sierpnia 1942 mówiła o „zwalczaniu bandytyzmu na Wschodzie” (*Bekämpfung des Bandenwesens im Osten*). Vide W. H u b a t s c h, *Hitlers Weisungen für die Kriegsführung 1939–1945*, Frankfurt am Main 1962, s. 201–205.

¹² NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 270–271, raport dowódcy ds. zwalczania band przy reichsführerze SS i dowódcy policji niemieckiej z 2 sierpnia 1943 wraz z załączoną mapą „Generalgouvernement einschl. Galizien. Ereignisse: vom 1.7 bis 15.7.43“. W niemieckim oryginale występują następujące kategorie zdarzeń: „Überfälle/Polit. Morde, Raub/Plünderung, Sabotage/Terror, Banditenvernichtung”.

¹³ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 69, raport szefa sztabu OrPo w GG z 15 września 1943.

Tabela 1. „Napady rabunkowe i inne akty przemocy”
w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1940–1944

Rok	Dystrykty					GG ogółem	Zmiana stosunku o 1940 r.
	krakowski	warszawski	radomski	lubelski	Galicja		
1940	298	215	b.d.	1352	—	1865	—
1941	295	343	988	1050	306	2982	60%
1942	544	1463	1997	7327	490	11 821	534%
1943	3348	10 648	17 517	23 293	3051	57 857	3002%
I–IV 1944	1528	4428	7420	9018	5277	27 359	—
Łącznie	6013	17 097	27 922	42 040	9124	100 019	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 7.

i Żydzi¹⁴, a także zbrojne akcje ruchu oporu wymierzone głównie w Niemców, zarówno jedni, jaki i drudzy musieli funkcjonować w poczuciu permanentnego zagrożenia. Powyższe wyliczenia nie uwzględniają przy tym w ogóle masowych represji ze strony okupanta, które dla okupowanych stanowiły przecież główny powód obaw o życie.

Stan bezpieczeństwa pogarszał się wraz z upływem czasu. Lata 1940–1941 uznać można jeszcze za dość spokojne i stabilne: sześćdziesięcioprocentowy wzrost liczby incydentów zbrojnych, który wtedy obserwujemy, miał w istocie charakter pozorny i spowodowany został przyłączeniem do GG Galicji oraz uwzględnieniem po raz pierwszy w 1941 r. w statystykach danych z dystryktu radomskiego, których z nieznanymi nam dziś powodów Niemcy nie zgromadzili dla roku poprzedniego. W dystrykcie krakowskim liczba napadów utrzymywała się jednak w latach 1940–1941 na niemal stałym poziomie, a w lubelskim w 1941 r. spadła nawet o blisko jedną czwartą, co potem nigdy już się nie powtórzyło. Było to najprawdopodobniej skutkiem stacjonowania w tym rejonie dużego zgrupowania żołnierzy niemieckich przed atakiem na ZSRR¹⁵. W 1941 r. sytuacja pogorszyła się realnie jedynie w dystrykcie warszawskim, gdzie zdarzyło się o 60% więcej napadów niż w roku poprzednim.

Gwałtowna implozja porządku publicznego w GG rozpoczęła się dopiero w 1942 r., kiedy łączna liczba incydentów zbrojnych wzrosła w stosunku do roku poprzedniego aż czterokrotnie¹⁶. W styczniu i lutym przeciętna dzienna liczba

¹⁴ Do rozwoju przestępczości pospolitej przyczyniło się niewątpliwie uwolnienie we wrześniu 1939 r. więźniów kryminalnych, z których ok. 25 tys. w 1940 r. wciąż przebywało na wolności. Vide Cz. Mańkowsky, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 239.

¹⁵ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939–1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978, s. 109.

¹⁶ Na przełomowe znaczenie wiosny 1942 r. zwracano już wcześniej uwagę w literaturze przed-

napadów nie przekraczała jeszcze 10; w listopadzie i grudniu — jak pokazuje tabela 5 — każdego dnia dochodziło już średnio do ponad 50 incydentów. Było to najwidoczniejsze w dystryktach lubelskim i warszawskim, gdzie ich liczby bezwzględne zwiększyły się odpowiednio siedem oraz cztery razy. Najmniej natomiast pogorszyła się sytuacja w Galicji, na terenie której miało miejsce „zaledwie” 60% więcej napadów niż w 1941 r. Załamywanie się narzuconego przez Niemców ładu pogłębił rok 1943, w którym liczba incydentów zbrojnych w całym GG wzrosła pięciokrotnie, a średnia dzienna skoczyła z 44 przypadków w styczniu do 221 w grudniu. Tym razem nieco inna niż poprzednio była jednak dynamika zmian w poszczególnych dystryktach. O ile w lubelskim dokonano trzy razy więcej napadów niż przed rokiem, o tyle we wszystkich pozostałych było ich od sześciu do ośmiu razy więcej.

Ogółem liczba „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” zwiększyła się w skali całego GG z 1865 w 1940 r. do 57 857 w 1943 r., a więc aż 30 razy. Wszystko wskazuje na to, że trend taki utrzymał się aż do wyzwolenia wschodniej części kraju przez Armię Czerwoną. Nie dysponujemy wprawdzie odpowiednimi danymi dla całego roku 1944, ale da się łatwo wyliczyć, że w jego pierwszych czterech miesiącach miało miejsce około trzykrotnie więcej wystąpień niż w analogicznym okresie roku poprzedniego i dwudziestojednakrotnie więcej niż dwa lata wcześniej. W kwietniu 1944 r. rekordowy poziom osiągnęła bezwzględna liczba „rabunków i innych aktów przemocy”, których zarejestrowano aż 7897. Każdego dnia dokonywano wówczas w GG przeciętnie 263 napadów; obrazowo ujmując, zdarzały się one na jego obszarze średnio co sześć minut. Równie dramatyczny obraz rysuje się, kiedy porównujemy sytuację panującą w styczniu 1942 i w kwietniu 1944 r. W ciągu 26 dzielących je miesięcy liczba incydentów zbrojnych w GG wzrosła bowiem aż 45 razy!

Jak zostało już powiedziane, w GG występowały bardzo duże różnice regionalne w zakresie porządku publicznego. Przez cały okres okupacji najniebezpieczniejszy był według statystyk policyjnych dystrykt lubelski, gdzie wydarzyło się aż 42% wszystkich incydentów zbrojnych odnotowanych w GG w latach 1940–1944¹⁷. W 1940 r. miało tam miejsce 72% napadów, do których doszło w całym GG; w 1942 r. było to 62%. Nie przypadkiem jeden z niemieckich raportów z września 1943 r. stanowczo odrzucał pogląd, jakoby „środek ciężkości walk z bandami przesunął się z dystryktu lubelskiego do dystryktu radomskiego”¹⁸. Jak dziś możemy

miotu, jednakże bez podania konkretnych danych liczbowych. Vide Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy*, t. II, s. 240.

¹⁷ W zachowanych raportach komendanta OrPo w Lublinie podane zostały inne liczby incydentów dla obszaru tamtejszego dystryktu (włącznie z podpaleniami, pożarami i aktami sabotażu): 12 791 w 1942 r. i 21 559 w 1943 r. Pierwsza z tych wartości jest o ponad 40% wyższa od danych pochodzących z archiwum w Pradze, druga — o 8% niższa. Nie wiadomo niestety, z czego wynikają powyższe różnice. Vide W. Zysko, *Z dziejów ruchu oporu*, dok. 1, s. 234–235.

¹⁸ NA, ÚRP, BdO, GG 1943–1944, k. 69, raport szefa sztabu OrPo w GG z 15 września 1943. Infor-

wyliczyć, ten ostatni w dłuższej perspektywie plasował się rzeczywiście dopiero na drugim, wyraźnie odleglejszym miejscu, choć na jesieni 1943 r. i na początku 1944 r. niemal dorównywał lubelskiemu pod względem liczby incydentów. Ogółem jednak na terenie dystryktu radomskiego wydarzyło się tylko 28% ogólnej liczby „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” zarejestrowanych w GG w latach 1940–1944. W tym samym okresie trzecim najniebezpieczniejszym regionem pozostawał dystrykt warszawski (17% incydentów), najspokojniej było zaś w Galicji (9%) i w dystrykcie krakowskim (6%).

Różnice regionalne zyskują na wyrazistości, gdy dane dotyczące „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” skonfrontujemy z liczbą mieszkańców poszczególnych dystryktów. Przyjmując jako punkt odniesienia sytuację ludnościową z roku 1943, uzyskujemy następujący obraz sytuacji:

Tabela 2. „Napady rabunkowe i inne akty przemocy” w latach 1940–1944 w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców

Dystrykty	Liczba ludności	Liczba napadów na 100 tys. mieszkańców
krakowski	4 mln	150
warszawski	3,3 mln	518
radomski	2,9 mln	963
lubelski	2,3 mln	1828
Galicja	4,2 mln	217

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 7. Dane na temat liczby ludności podajemy za: W. F ö h l, *Die Bevölkerung des Generalgouvernements*, [w:] *Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft*, hrsg. J. Bühler, Krakau 1943, s. 30. Dane te pochodzą z 1940 r. i nie uwzględniają ludności żydowskiej.

Jak łatwo zauważyć, liczba incydentów zbrojnych przypadających na 100 tys. mieszkańców była w dystrykcie lubelskim niemal dwa razy wyższa niż w radomskim, trzy i pół razy wyższa niż w warszawskim, osiem i pół razy niż w Galicji i dwanaście razy niż w krakowskim. Zarówno powyższe wyliczenia, jak i przytaczane wcześniej wskaźniki procentowe dowodzą, że niemiecka kontrola nad poszczególnymi dystryktami była bardzo nierównomierna, a Lubelszczyzna, w szczególności zaś Zamojszczyzna, o której będzie jeszcze szerzej mowa dalej, stanowiła prawdziwą „czarną dziurę” w systemie bezpieczeństwa okupanta.

Zanim spróbujemy ustalić, czy w policyjnych statystykach znalazła odzwierciedlenie aktywność polskiego ruchu oporu i inne wydarzenia rozgrywające się

mację o tym, że w dystrykcie radomskim od października 1943 r. dochodziło do większej liczby akcji partyzanckich niż w lubelskim podawał meldunek policyjny z początku czerwca 1944 r.; W. B o r o d z i e j, *Terror i polityka: policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 106.

Tabela 3. Odsetek „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” przypadających na poszczególne dystrykty Generalnego Gubernatorstwa w latach 1940–1944

Dystrykty	1940	1941	1942	1943	1944
krakowski	16%	10%	5%	6%	5%
warszawski	12%	12%	12%	18%	16%
radomski	b.d.	33%	17%	30%	27%
lubelski	72%	35%	62%	40%	33%
Galicja	—	10%	4%	5%	19%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 7.

w różnych częściach GG, zastanówmy się, czy niezależnie od nich mogły istnieć przyczyny strukturalne różnicujące sytuację w poszczególnych dystryktach.

Przede wszystkim można przypuszczać, że w dystryktach lubelskim i radomskim dochodziło do największej liczby napadów, ponieważ występowały tam duże, zwarte obszary leśne, zapewniające ochronę zarówno oddziałom partyzanckim, jak i pospolitym bandytom¹⁹. W pierwszym z nich były to przede wszystkim Lasy Parczewskie, Gołębskie i Janowskie oraz Roztocze, w drugim masyw Gór Świętokrzyskich, Puszcza Jodłowa, Kozienicka i Hłżecka; większość powyższych kompleksów leśnych stanowiła, jak wiadomo, zaplecze największych zgrupowań partyzanckich działających na terenie GG. Mimo podobnych warunków terenowych stosunkowo spokojnie było natomiast w dystrykcie krakowskim, co z kolei tłumaczyć należy zapewne splotem kilku czynników: stosunkowo wysokim odsetkiem ludności niemieckiej w stolicy GG i skupieniem w jej rejonie dużych sił policyjnych, zamknięciem przez Niemców części obszarów leśnych w efekcie utworzenia rozległych poligonów wojskowych (*Truppenübungsplatz Süd*) pomiędzy Stalową Wolą a Dębicą, a także dominacją w południowo-wschodniej części dystryktu ludności ukraińskiej i łemkowskiej, niestawiającej oporu okupantowi²⁰.

Analiza danych z tabel 1 i 2 prowadzi także do wniosku, że wbrew obiegowej opinii Warszawa będącą największym miastem GG i głównym ośrodkiem polskiego ruchu oporu w całym okresie od początku stycznia 1940 do końca kwietnia

¹⁹ Brak danych na temat stopnia zalesienia poszczególnych dystryktów GG, ale można je w przybliżeniu odtworzyć na podstawie źródeł przedwojennych. W 1931 r. lasy stanowiły 16% powierzchni województwa warszawskiego, 19,1% lubelskiego i 20,8% kieleckiego. W przypadku województwa krakowskiego było to 23%, lwowskiego 24,8%, stanisławowskiego 34,8%, a tarnopolskiego 16,4%; *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 68.

²⁰ Według danych niemieckich nieuwzględniających ludności żydowskiej, w 1940 r. w dystrykcie krakowskim miało mieszkać 3,3 mln Polaków, 250 tys. Łemków, 180 tys. Ukraińców i 90 tys. Górali, uznawanych przez okupanta za odrębną grupę etniczną. Vide W. Föhl, *Die Bevölkerung des Generalgouvernements*, [w:] *Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft*, hrsg. J. Bühler, Krakau 1943, s. 30–33.

1944 r. (a więc bez powstania warszawskiego) przysparzała okupantowi znacznie mniej problemów niż relatywnie dużo słabiej zaludnione dystrykty lubelski i radomski. W roku 1940 liczba incydentów zbrojnych w dystrykcie warszawskim była nawet nieco niższa niż w krakowskim, a rok później przewyższyła ją jedynie bardzo nieznacznie. Trzeba przy tym pamiętać, że zdecydowana większość „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” zarejestrowanych w dystrykcie warszawskim miała miejsce poza miastem, m.in. w sąsiadującej z nim od zachodu Puszczy Kampinoskiej, a także w Lasach Celestynowskich, Puszczy Bolimowskiej czy w kompleksach leśnych pomiędzy Wyszkiem a Łochowem. Ukazuje to na przykład przywoływana przez nas wcześniej mapa dokumentująca sytuację w pierwszej połowie lipca 1943 r.²¹ Porównując liczby figurujące w analizowanych statystykach niemieckich z danymi policyjnymi na temat sytuacji w Warszawie zdobytymi przez polskie podziemie, możemy zresztą bardzo precyzyjnie obliczyć, jaki odsetek napadów zarejestrowanych w całym dystrykcie w latach 1942–1944 miał miejsce na terenie samego miasta (tab. 4).

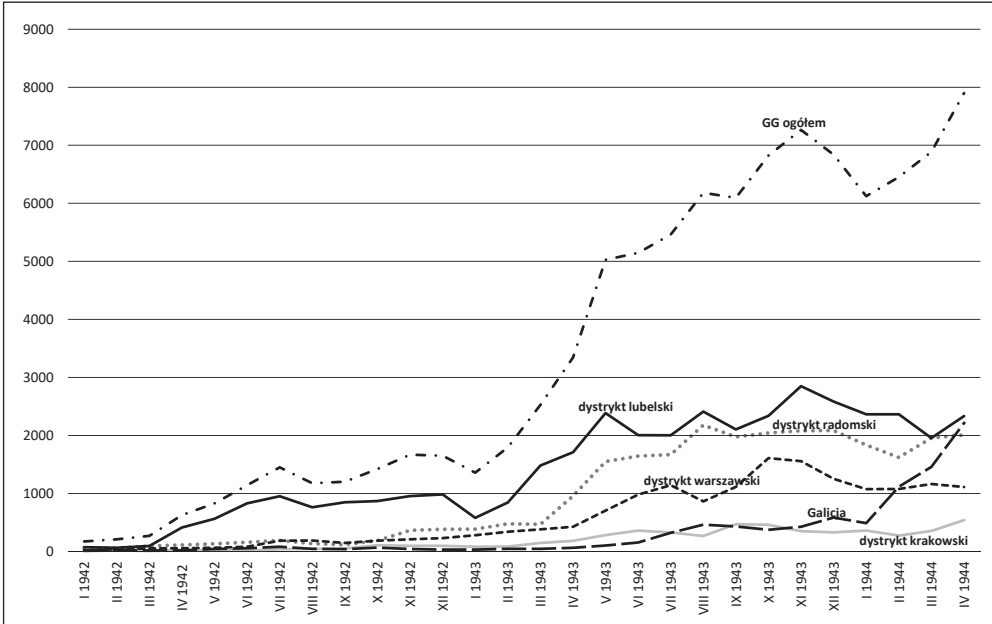
Tabela 4. „Napady rabunkowe i inne akty przemocy” w Warszawie i dystrykcie warszawskim w latach 1942–1944

Miesiąc i rok	Dystrykt warszawski	Warszawa	Odsetek napadów zarejestrowanych w Warszawie w stosunku do całego dystryktu
VIII 1942	189	15	8%
IX 1942	148	16	11%
X 1942	187	14	7,5%
XI 1942	209	17	8%
XII 1942	232	38	16%
I 1943	279	14	5%
II 1943	339	6	2%
III 1943	382	8	2%
XI 1943	1557	379	24%
XII 1943	1251	379	30%
I 1944	1076	232	22%
III 1944	1163	213	18%
IV 1944	1112	158	14%

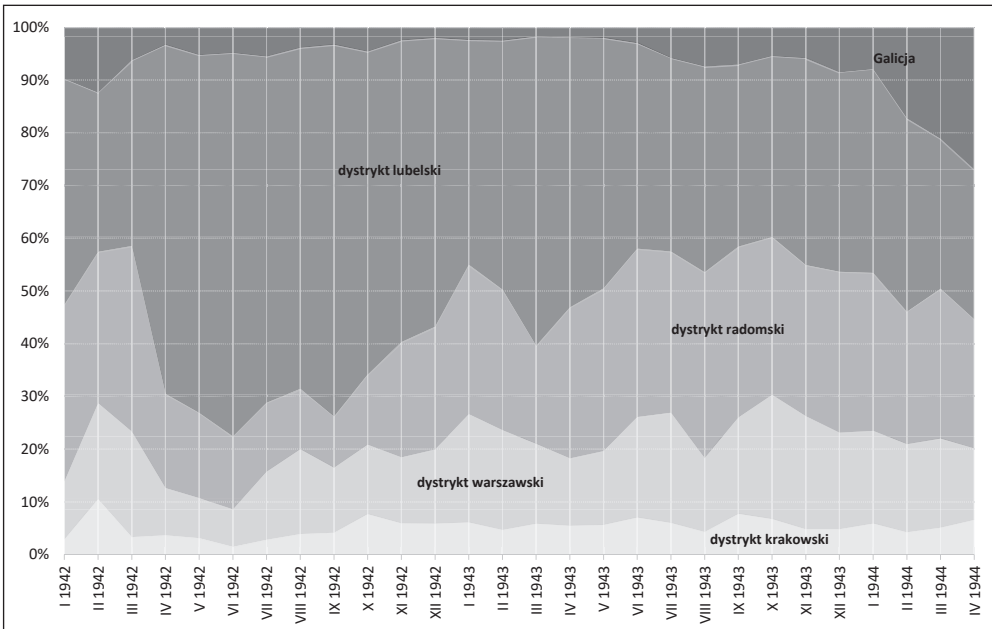
Źródło: Wyliczenia własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 7 oraz danych pochodzących z „Kroniki wydarzeń na terenie m.st. Warszawy od 1 sierpnia 1942 do 30 kwietnia 1944”; AAN, DRK, DSW, sygn. 202/II-44.

²¹ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 270, mapa „Generalgouvernement einschl. Galizien. Ereignisse: vom 1.7 bis 15.7.43”, załączona do raportu dowódcy ds. zwalczania band przy reichsführerze SS i dowódcy policji niemieckiej z 2 sierpnia 1943.

Wykres 1. Liczba incydentów zbrojnych w GG 1942–1944



Wykres 2. Odsetek incydentów zbrojnych w poszczególnych dystryktach GG 1942–1944



Jak ukazują powyższe wyliczenia, aż do wiosny 1943 r. stolica Polski była z punktu widzenia okupanta wyraźnie bezpieczniejsza niż reszta dystryktu. Potwierdzają to zarówno dane na temat niemieckich strat na terenie miasta, jak i obraz pierwszych lat okupacji wyłaniający się z listów pisanych przez stacjonujących tam żołnierzy niemieckich²². Przyjmując, że Warszawę zamieszkiwało w tym czasie ok. 900 tys. osób, a pozostały obszar dystryktu 2,4 mln osób (w obu przypadkach bez uwzględnienia ludności żydowskiej), możemy wyliczyć, że nawet w najbardziej burzliwym w tym okresie grudniu 1942 r. w stolicy na każde 100 tys. mieszkańców przypadały cztery „napady rabunkowe i inne akty przemocy”, podczas gdy na prowincji było ich osiem. Rok później, w apogeum przemocy, odpowiedni współczynnik dla Warszawy wzrósł do 42, a dla reszty dystryktu do 36 incydentów. Odwrócenie tendencji było jednak przejściowe i wkrótce potem prowincja znów stała się dla Niemców statystycznie bardziej niebezpieczna niż największe miasto GG.

Interesujący wydaje się wreszcie przypadek Galicji, która od momentu przyłączenia do GG latem 1941 r. pozostawała aż do końca 1943 r. jego najspokojniejszym regionem, bezpieczniejszym nawet niż stołeczny dystrykt krakowski, mimo że podobnie jak tam, na jej terenie znajdowały się duże kompleksy leśne i trudno dostępne góry. Przyczyn tego stanu rzeczy należy prawdopodobnie szukać w okresie okupacji radzieckiej w latach 1939–1941, gdy obszar ten został gruntownie spacyfikowany przez radzieckie organa represji, a działające tam polskie podziemie niepodległościowe rozbite. Przede wszystkim jednak Galicja była jedynym dystryktem z przewagą ludności ukraińskiej²³, która w swojej masie przyjęła pozytywnie okupację niemiecką, łącząc z nią nadzieje na emancypację narodową i państwową. Relatywnie niska liczba incydentów zbrojnych w latach 1941–1943 świadczyłaby zatem zarówno o słabości tamtejszych struktur polskiego ruchu oporu, jak i o lojalności Ukraińców wobec okupanta. Sytuacja w Galicji zmieniła się pod tym względem dopiero w 1944 r., kiedy z jednej strony jej obszar stał się widownią krwawej akcji antypolskiej prowadzonej przez Ukraińską Powstańczą Armię, z drugiej zaś zaczęła tam działać na szerszą skalę radziecka partyzantka poprzedzająca zbliżający się front.

²² Od 1 sierpnia 1942 do 31 stycznia 1943 w Warszawie zginęło jedenastu niemieckich mundurowych i trzech cywilów; AAN, DRK, DSW, sygn. 202/II-44, „Kronika wydarzeń...”, s. 16, 29, 48, 63, 79, 99; S. Lehnsaedt, *Okkupation im Osten. Besatzeralltag in Warschau und Minsk 1939–1944*, München 2010, s. 218–223.

²³ Według danych niemieckich z 1940 r. nieuwzględniających ludności żydowskiej, w dystrykcie tym mieszkało 826 tys. Polaków i 3 351 tys. Ukraińców, którzy stanowili 80% ogółu jego mieszkańców. Vide W. Föhl, *Die Bevölkerung*, s. 33.

Tabela 5. „Napady rabunkowe i inne akty przemocy” w Generalnym Gubernatorstwie od stycznia 1942 r. do kwietnia 1944 r.

Miesiąc i rok	krakowski	warszawski	radomski	lubelski	Galicja	Generalne Gubernatorstwo ogółem	Zmiana w stosunku do stycznia 1942 r.	Zmiana w stosunku do poprzedniego miesiąca	Średnia dzienna
I 1942	5	19	58	74	17	173	—	—	6
II 1942	22	38	60	63	26	209	21%	21%	8
III 1942	9	54	95	95	17	270	56%	29%	9
IV 1942	23	56	112	414	21	626	262%	132%	21
V 1942	26	63	134	563	44	830	380%	33%	27
VI 1942	17	81	158	830	56	1142	560%	38%	38
VII 1942	41	187	190	952	81	1451	739%	27%	47
VIII 1942	46	189	135	761	46	1177	580%	-19%	38
IX 1942	50	148	117	848	40	1203	595%	2%	40
X 1942	109	187	189	869	66	1420	721%	18%	46
XI 1942	99	209	365	955	42	1670	865%	18%	56
XII 1942	97	232	384	903	34	1650	854%	-1%	53
I 1943	83	279	385	579	33	1359	686%	-18%	44
II 1943	84	339	478	846	46	1793	936%	32%	64
III 1943	148	382	470	1480	45	2525	1360%	41%	82
IV 1943	183	427	957	1711	65	3343	1832%	32%	111
V 1943	283	704	1551	2386	103	5027	2806%	50%	168
VI 1943	362	981	1643	2005	156	5147	2875%	2%	172
VII 1943	328	1142	1670	2002	321	5463	3058%	6%	176
VIII 1943	266	865	2179	2410	462	6182	3473%	13%	199
IX 1943	471	1113	1975	2103	432	6094	3423%	-1%	203
X 1943	460	1608	2043	2338	375	6824	3845%	12%	220
XI 1943	350	1557	2081	2849	427	7264	4099%	6%	242
XII 1943	330	1251	2085	2584	586	6836	3851%	-6%	221
I 1944	361	1076	1834	2364	488	6123	3439%	-10%	198
II 1944	274	1077	1620	2365	1116	6452	3629%	5%	222
III 1944	352	1163	1957	1956	1459	6887	3629%	7%	222
IV 1944	541	1112	2009	2333	2214	8209	4645%	19%	263

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 7.

Przedstawione w tabeli 5 dane na temat liczby incydentów zbrojnych w kolejnych miesiącach okupacji pozwalają przyrzeć się bliżej dynamice tego zjawiska zarówno w skali całego GG, jak i jego poszczególnych dystryktów²⁴. Wyraźna tendencja rosnąca widoczna była od samego początku 1942 r., przy czym w kwietniu, kiedy liczba napadów zwiększyła się o 132%, nastąpił największy jednorazowy skok w całym okresie 1942–1944. Przyczyniły się do tego głównie wydarzenia w dystrykcie lubelskim, gdzie liczba incydentów wzrosła wówczas ponad czterokrotnie. Przez kolejny kwartał fala przemocy wzbierała w całym GG w tempie 27–38% miesięcznie, osiągając poziom prawie siedem i pół razy większy niż na początku roku. Znowu najgwałtowniej pogorszyła się sytuacja w Lubelskiem, gdzie pomiędzy marcem a lipcem 1942 r. nastąpił dziesięciokrotny wzrost liczby napadów. W Galicji był on prawie pięciokrotny, w dystrykcie krakowskim czteropięciokrotny, w warszawskim trzyipółkrotny, w radomskim zaś dwukrotny.

Fakt, że wiosna i początek lata 1942 r. były tak gorące, miał kilka powodów. W dużym stopniu było to efektem brutalizacji polityki okupanta, który w tym właśnie czasie rozpoczął stosować (po raz pierwszy od wiosny 1940 r., gdy miała miejsce obława na partyzantów mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”) ekspedycje karne wymierzone w polską ludność cywilną. Na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej dokonywały one publicznych egzekucji dziesiątków osób podejrzewanych o związki z ruchem oporu lub niewywiązywanie się z dostaw kontyngentów obowiązkowych. Działanie te radykalizowały tylko prowincję i spowodowały napływ do oddziałów partyzanckich osób zagrożonych represjami²⁵.

W 1942 r. w lasach pojawiło się ponadto stosunkowo wielu zbiegłych z niewoli radzieckich jeńców wojennych łączących się w grupki i większe oddziały. Niepewne, siłą rzeczy, szacunki mówią nawet o kilkudziesięciu tysiącach takich uciekinierów na terytorium GG, z których większość szukać miała schronienia właśnie na Lubelszczyźnie²⁶. Oprócz nich w lasach ukrywało się coraz więcej Żydów — uciekinierów z gett. Po przystąpieniu przez Niemców wiosną 1942 r. do bezpośredniej eksterminacji ludności żydowskiej w ramach akcji „Reinhardt” było to prawdopodobnie kolejnych kilkadziesiąt tysięcy osób. Część z nich utworzyła z czasem kilkadziesiąt luźnych grup, z których największe mogły liczyć nawet ponad 100 osób. Także one działały przede wszystkim na Lubelszczyźnie, łącząc się niekiedy z komunistycznymi oddziałami partyzanckimi, które właśnie w tym czasie nasiliły antyniemiecką działalność. Wszystkie te grupy, chcąc przetrwać,

²⁴ Dane te wykazują niekiedy pewne rozbieżności z liczbami wyszczególnionymi w zestawieniu dotyczącym okresu od lipca 1942 do grudnia 1943 r., zachowanym w Archiwum Państwowym w Warszawie. Nie są to jednak różnice, które zmieniałyby ogólny obraz zjawiska. Vide K. R a d z i w o ņ c z y k, *Zagrożenie bezpieczeństwa*, s. 159.

²⁵ Dla dystryktu radomskiego vide R. S e i d e l, *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn–München–Wien–Zürich 2006, s. 195–199.

²⁶ J. G m i t r u k, *Skazani na zagładę. Jeńcy i partyzanci radzieccy a Bataliony Chłopskie 1941–1945*, Warszawa 2001, s. 16–17.

musiały zdobywać pożywienie, co przez ludność miejscową i polskie podziemie uważane było za popolity bandytyzm²⁷.

Narastającą od wiosny 1942 r. falę przemocy przerwała w sierpniu niemiecka operacja antypartyzancka, która z pewnością utrudniła też na pewien czas działania pospolitym przestępcom. Spowodowała wyraźny spadek liczby incydentów zbrojnych w dystryktach lubelskim, radomskim i Galicji (o 19% w skali całego GG). Jednak już we wrześniu „napady rabunkowe i inne akty przemocy” zaczęły się ponownie nasilać, a w listopadzie ich liczba przekroczyła z nawiązką poziom odnotowany w lipcu. W grudniu sytuacja przejściowo ustabilizowała się, w styczniu 1943 r. zaobserwowano zaś wyraźny spadek liczby napadów, który sięgnął 18 punktów procentowych. Najbardziej przyczyniła się do tego Lubelszczyzna, gdzie w styczniu zdarzyło się ponad 40% mniej incydentów niż w grudniu. Praktycznie nic nie zmieniło się natomiast w dystrykcie radomskim, a w warszawskim liczba napadów wzrosła nawet w porównaniu z poprzednim miesiącem o jedną piątą. Jak się wydaje, zarówno ogólny trend spadkowy, jak i regionalne zróżnicowanie zjawiska miały ścisły związek z zimą, a ściślej rzecz ujmując, z okresem utrzymywania się pokrywy śnieżnej, która ułatwiała Niemcom tropienie napastników, zarówno więc partyzanci, jak i pospolici bandyci ograniczali wtedy swoją aktywność. Tam, gdzie śnieg występował dłużej, spadała ona zatem bardziej niż w dystryktach, w których zima była krótsza i mniej śnieżna. Pogoda i pory roku miały *de facto* większy wpływ na stan bezpieczeństwa publicznego niż stopień zalesienia dystryktu. Będzie to doskonale widoczne także następnej okupacyjnej zimy.

W lutym 1943 r. śniegi stały już w całym GG, a liczba napadów znów poszybowała wysoko w górę, osiągając poziom wyższy niż kiedykolwiek wcześniej. Była obecnie dziesięciokrotnie większa niż w styczniu 1942 r. i przez kolejne siedem miesięcy miała nadal systematycznie rosnać. Przełomowy okazał się zwłaszcza maj 1943 r., kiedy skoczyła ona w górę o 50%. W sierpniu w GG odnotowano 6182 incydentów zbrojnych — prawie cztery razy więcej niż w grudniu poprzedniego roku i aż 35 razy więcej niż w styczniu 1942 r. Tym razem sytuacja dramatycznie pogorszyła się we wszystkich dystryktach: najbardziej w Galicji, gdzie między lutym a sierpniem nastąpił dziesięciokrotny wzrost liczby napadów, i w radomskim, gdzie w sierpniu wydarzyło się ich prawie sześciokrotnie więcej niż w styczniu. W lubelskim nasiliły się one w tym samym okresie czterokrotnie. Bardzo ciekawy był przypadek dystryktu warszawskiego, w którym liczba

²⁷ S. Krakowski, *Żydowski opór w Generalnym Gubernatorstwie*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004, s. 284–289; D. Browing, „Musimy walczyć”. *Codziennosc zwalczania partyzantów w Generalnym Gubernatorstwie w 1942 r.*, [w:] *Przemoc i dzień powszedni w okupowanej Polsce*, red. T. Chinciński, Gdańsk 2011, s. 62–64; B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999, s. 308–312; Na temat konfliktów z ludnością miejscową vide J.D. Zimmerman, *The Polish Underground and the Jews 1939–1945*, New York 2015, s. 185–189, 254–256.

incydentów rosła nieprzerwanie od września 1942 do lipca 1943 r., zwiększając się ogółem prawie osiem razy. W samej Warszawie — jak wynika z danych, które przytaczaliśmy już wcześniej — panował przy tym początkowo względny spokój, ale pomiędzy marcem a listopadem 1943 r. nastąpiła tam niezwykle erupcja napałów, przekraczająca 5000%²⁸. Nawet w najspokojniejszym zwykle dystrykcie krakowskim w pierwszym półroczu 1943 r. miał miejsce czterokrotny wzrost liczby incydentów.

Przyczyną eskalacji przemocy, która miała miejsce w GG wiosną 1943 r., było ogólne zaostrzenie się sytuacji politycznej, wywołane przez okupanta rozpoczętymi pod koniec listopada 1942 r. wysiedleniami ludności polskiej na Zamojszczyźnie i osadzaniem na jej miejscu kolonistów niemieckich. Działania te, kontynuowane z przerwami przez kolejnych kilkanaście miesięcy, miały niezwykle brutalny charakter. W ich trakcie wysiedlono łącznie 297 wsi, wypędzając z nich 110 tys. osób. Ponad połowa wypędzonych rozproszyła się, zasilając zapewne w sporej części grupy „leśnych”, a tym samym przyczyniając się do zwiększenia liczby incydentów. Około tysiąca Polaków zamordowano podczas rugów, ogólna liczba ofiar wywołanej nimi eskalacji przemocy była jednak wielokrotnie wyższa, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części tekstu. Niemiecka kolonizacja spotkała się ze zdecydowaną kontrakcją polskiego podziemia, które usiłowało ją powstrzymać, organizując ewakuację ludności własnej i prowadząc wymierzone w Niemców akcje odwetowe. Po raz pierwszy od początku okupacji dowództwo ZWZ–AK zdecydowało o podjęciu regularnej walki z okupantem, co z kolei doprowadziło do nasilenia represji i jeszcze większej ich brutalizacji²⁹.

W efekcie na Lubelszczyźnie powstało błędne koło przemocy, którego nie udało się już przerwać do końca niemieckiego panowania na tych terenach. Dane dotyczące pozostałych dystryktów dowodzą z kolei, że radykalizacja szybko rozprzestrzeniła się na obszar niemal całego GG, choć dowództwo ZWZ–AK wyraźnie nakazywało ograniczyć akcje odwetowe do terenów objętych akcją kolonizacyjną. Eskalacji przemocy sprzyjały jednak dalsza brutalizacja działań okupanta nakręcającego spiralę zmasowanego odwetu, mimo świadomości jej przeciwnie skutecznego efektu³⁰. Przyczyniała się do niej także coraz powszechniejsza pauperyzacja ludności polskiej powodująca zaostrzenie się jej postaw wobec Niemców, ale też sprzyjająca rozwojowi wśród niej przestępczości pospolitej. Na przełomie 1942 i 1943 r. zubożenie to stało się szczególnie odczuwalne na wsi, która wcześniej w znacznie

²⁸ AAN, DRK, DSW, sygn. 202/II-44, „Kronika wydarzeń...”, s. 123, 174.

²⁹ I. C a b a n, *Okręg Armii Krajowej Lublin*, Lublin 1996, s. 45–48; J. G m i t r u k, *Powstanie Zamojskie*, Warszawa 2003, s. 45–46, 63, 72–73; A. J a c z y Ń s k a, *Sonderlaboratorium SS: Zamojszczyzna „Pierwszy obszar osiedleńczy w Generalnym Gubernatorstwie”*, Lublin 2012, s. 15.

³⁰ W drugiej połowie 1943 r. Niemcy zaczęli m.in. prowadzić w Warszawie na dużą skalę egzekucje publiczne. Vide AAN, DRK, DSW, sygn. 202/II-44, „Kronika wydarzeń...”, s. 174, 204. Cf. W. B a r t o s z e w s k i, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Kraków 1967, s. 184 i nn. Na temat represji w dystrykcie radomskim vide R. S e i d e l, *Deutsche Besatzungspolitik*, s. 203–207.

mniej niż miasto stopniu została dotknięta ekonomicznymi skutkami wojny³¹. Stąd właśnie na prowincji, zwłaszcza tam, gdzie istniały odpowiednie warunki terenowe, nastąpił najbardziej spektakularny rozkwit oporu zbrojnego (różnych orientacji ideowych), a także pojawiła się plaga band rabunkowych.

Nie jest pewne, czy niemieckie statystyki uwzględniają również wystąpienia zbrojne ludności żydowskiej, na czele z powstaniem w getcie warszawskim, do których dochodziło głównie wiosną i latem 1943 r. w licznych miejscowościach GG, a także w niektórych obozach zagłady (Treblinka, Sobibór) i obozach pracy przymusowej³². Wydaje się natomiast oczywiste, że wszechobecna przemoc okupanta wobec Żydów nie pozostawała bez wpływu na postawy ludności polskiej. Obawa, że mogą wkrótce podzielić los społeczności żydowskiej, niewątpliwie motywowała Polaków do walki z Niemcami. Z drugiej strony przyglądanie się Zagładzie (nie mówiąc nawet o współudziale w niej) demoralizowało wiele jednostek, sprzyjając rozwojowi bandytyzmu, którego ofiarami padali zarówno ukrywający się Żydzi, jak i Polacy. Oba te czynniki musiały przyczynić się do nasilenia się „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy”.

Latem 1943 r. powtórzył się scenariusz z poprzedniego roku, gdyż Niemcom udało się przejściowo ograniczyć liczbę „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy”. Najwcześniej, bo już w czerwcu i lipcu, nastąpiło to w dystrykcie lubelskim, gdzie siły SS i policji rozpoczęły szeroko zakrojoną operację antypartyzancką o kryptonimie „Werwolf”³³. W lipcu i sierpniu liczba incydentów spadła w dystrykcie krakowskim o 27%, w sierpniu przyszła też kolej na warszawski (–24%), a we wrześniu na radomski (–9%), ponownie lubelski (–13%) i Galicję, na terenie której tendencja spadkowa utrzymała się aż do października (–19%). Przesunięcia spadków w czasie pomiędzy poszczególnymi dystryktami wskazują, że działania okupanta miały charakter ograniczony, a ich punkt ciężkości przemieszczał się pomiędzy czerwcem a październikiem mniej więcej zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Miało to także ten efekt, że w skali całego GG natężenie napadów zmniejszyło się zaledwie o 1%, ponieważ niemieckie sukcesy w walce z bandytyzmem i ruchem oporu osiągnane w jednych regionach były wyrównywane przez porażki w innych.

Podobnie jak rok wcześniej, akcja pacyfikacyjna miała bowiem bardzo nie-trwały charakter i gdy tylko niemieckie siły policyjne opuszczały dany region, natychmiast następowała tam gwałtowna eskalacja incydentów zbrojnych. W październiku 1943 r. w dystrykcie warszawskim ich liczba osiągnęła apogeum dla

³¹ W. Długoborski, *Die deutsche Besatzungspolitik und die Veränderung der sozialen Struktur Polens 1939–1945*, [w:] *Zweiter Weltkrieg und sozialer Wandel. Achsenmächte und besetzte Länder*, red. W. Długoborski, Göttingen 1981, s. 342–343. Cf. także J. Kochanowski, *O jaką wojnę walczyliśmy? Teksty z lat 1984–2013*, Gdańsk–Zakrzewo 2013, s. 28.

³² S. Krakowski, *Żydowski opór*, s. 285.

³³ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem*, s. 324–327.

całego badanego okresu³⁴, tak samo stało się w listopadzie w lubelskim. Pogorszył się również stan bezpieczeństwa w Krakowskim i Galicji. W pierwszych z tych dystryktów Niemcom udało się jednakże w listopadzie ponownie opanować sytuację i aż do kwietnia 1944 r. liczba napadów nie przekroczyła tam pułapu z czerwca 1943 r. Drugi natomiast wymknął się okupantom zupełnie spod kontroli — do kwietnia 1944 r. (z niewielkim styczniowym wahnieniem w dół) liczba „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” wzrosła tam aż sześciokrotnie.

Zgodnie z tym, co zostało już powiedziane na temat wpływu zimy na stan bezpieczeństwa publicznego, pod koniec 1943 r. fala incydentów zbrojnych zauważalnie opadła (–16% w skali całego GG). Tendencja spadkowa utrzymywała się w dystryktach krakowskim, warszawskim, radomskim aż do lutego, a w lubelskim trwała do marca. W tym samym czasie za sprawą wydarzeń w Galicji poziom zjawiska w skali całego GG wzrósł jednak o 5%. Później wszędzie powrócił trend rosnący, którego nie powstrzymało przejście w lutym 1944 r. zadania zwalczania partyzantki przez Wehrmacht³⁵. Oprócz Galicji gwałtowne przyspieszenie nastąpiło w dystrykcie krakowskim, gdzie od lutego do kwietnia liczba napadów wzrosła dwukrotnie, osiągając kulminacyjne rozmiary w całym analizowanym okresie. Powyższe zmiany nie pozostawały bez wpływu na ogólną geografie zjawiska. W kwietniu 1944 r. najbardziej niebezpieczny pozostawał nadal dystrykt lubelski, gdzie wydarzyło się 30% ogółu wszystkich incydentów zbrojnych, tuż za nim lokowała się jednak Galicja (28%), która wyprzedziła nie tylko Warszawę (14%), lecz także Radom (25%). W dystrykcie krakowskim, mimo wiosennego nasilenia się napadów, wydarzyło się ich jedynie 7%.

Jak już zostało wspomniane, w niemieckich sprawozdaniach policyjnych nie ma „twardych” danych na temat proporcji pomiędzy aktywnością partyzancką a przestępczością pospolitą. Historycy próbowali ustalić je już w latach sześćdziesiątych XX w., dochodząc jednak do rozbieżnych wniosków. Jedni z nich skłonni byli przypisywać zdecydowaną większość „napadów i innych aktów przemocy” bandom rabunkowym, podczas gdy drudzy uważali, że odpowiadały one za co najwyżej 25% incydentów zbrojnych³⁶.

Odsetek akcji partyzanckich można próbować ustalić również na podstawie niektórych informacji cząstkowych podawanych w dokumentach policyjnych z praskiego archiwum. Z raportu sporządzonego po akcji „Werwolf” dowiadujemy się na przykład, że od 1 do 15 lipca 1943 Polacy dokonali na terenie całego GG 364 napaści na okupanta i jego instytucje w tym:

³⁴ W samej Warszawie najwięcej incydentów zbrojnych miało miejsce w listopadzie i grudniu 1943 r. Vide AAN, DRK, DSW, sygn. 202/II-44, „Kronika wydarzeń...”, s. 174, 204.

³⁵ W. Borodziej, *Terror i polityka*, s. 106.

³⁶ W. Tuszyński, *Przebieg działań północno-lubelskiego zgrupowania Armii Ludowej w czasie niemieckiej akcji przeciwpartyzanckiej „Grosseinsatz Maigewitter” — maj 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1963, nr 3–4, s. 116; K. Radziwończyk, *Zagrożenie bezpieczeństwa*, s. 170–172.

- 155 „napadów i mordów politycznych”;
- 129 „sabotaży, aktów przemocy i terroru”, na które składało się głównie „niszczenie urzędów państwowych, w tym zwłaszcza urzędów gminnych (zniszczenie zbiorczych list mieszkańców, akt i rejestrów), urzędów pocztowych, łączы komunikacyjnych, mleczarn i innych zakładów”;
- 10 podpaleń gospodarstw niemieckich;
- 12 uszkodzeń linii kolejowych;
- 56 napadów rabunkowych i splądrowań „głównie na własne potrzeby zaopatrzeniowe”;
- 2 ataków na więzienia, podczas których uwolniono 110 więźniów.

Działania te kosztowały życie 37 Niemców oraz 59 Polaków i Ukraińców w ich służbie (odpowiednio 48 i 23 zostało rannych, a jednego i czterech uznano za zaginionych). W tym samym okresie siły niemieckie w ramach „likwidacji band” (*Bandenvernichtung*) zabiły 2132 osoby, wzięły do niewoli 5921, a 4257 zatrzymały (*Festgenommene*). „Ewakuowanych”, co w nazistowskim języku oznaczało „wysiedlonych”, zostało 43 491 Polaków. Podczas operacji „Werwolf” Niemcy stracili kolejnych 23 zabitych, siedmiu rannych i sześciu zaginionych, a ich cudzoziemskie oddziały pomocnicze dwóch zabitych, dwóch rannych i dwóch zaginionych³⁷.

Na podstawie przedstawionych powyżej danych można oszacować, że w całym lipcu 1943 r. w GG mogło dojść do ok. 730 incydentów zbrojnych o charakterze politycznym. Stanowiły one zatem 13% ogólnej liczby „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy” zarejestrowanych w tym właśnie miesiącu, co wyznacza przybliżone proporcje pomiędzy rozmiarami oporu zbrojnego a skalą przestępczości pospolitej. W całym badanym okresie wskaźnik ten był zapewne jeszcze niższy, biorąc pod uwagę fakt, że lato 1943 r. stanowiło czas wyjątkowo intensywnych działań partyzanckich. Wydaje się prawdopodobne, że w latach 1940–1944 na jedną wymierzoną w Niemców akcję o motywach politycznych przypadało przeciętnie co najmniej dziesięć pospolitych napaści rabunkowych, których ofiarami padali Polacy.

W kontekście rozważań dotyczących proporcji pomiędzy działalnością partyzancką a pospolitym bandytyzmem warto także przytoczyć dane dotyczące wielkości grup, które dokonywały napadów. Mają one charakter wycinkowy i dotyczą sytuacji w dystryktach radomskim i lubelskim w dniach od 10 do 13 września 1943 (tab. 6). Autorzy raportu na ten temat podają liczby napadów przypisywanych grupom różnych wielkości, jako osobną kategorię wyszczególniając „bandy większe” liczące ponad 20 osób³⁸. Liczebność tę Niemcy postrzegali prawdopodobnie jako granicę, powyżej której zaczynały się przypadki szczególnie niebezpieczne z punktu widzenia utrzymania bezpieczeństwa w okupowanej Polsce. Jak

³⁷ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 270–271, raport dowódcy ds. zwalczania band przy reichsführerze SS i dowódcy policji niemieckiej z 2 sierpnia 1943.

³⁸ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 69, raport szefa sztabu OrPo w GG z 15 września 1943.

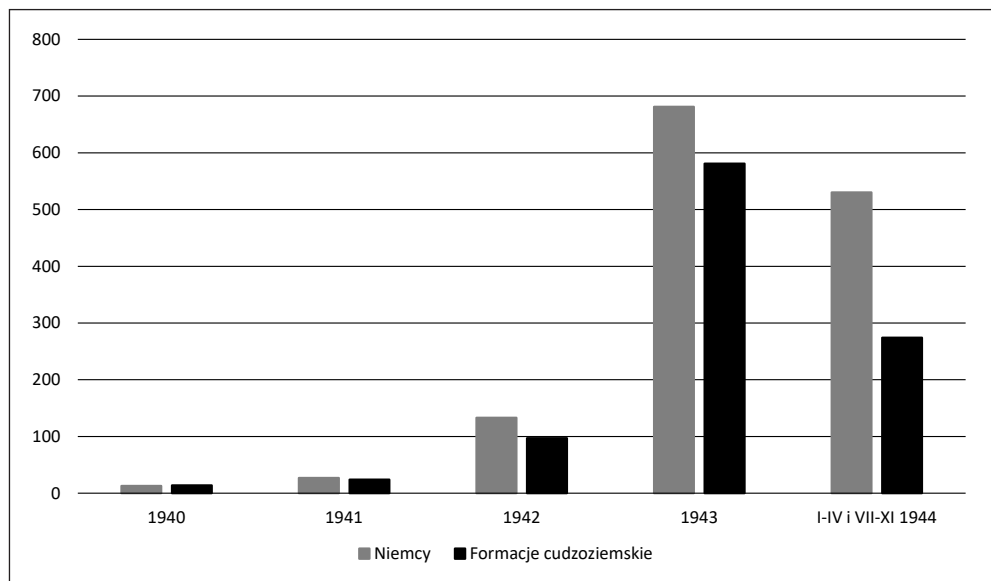
łatwo można obliczyć, w czterech wspomnianych dniach grupy te dokonały łącznie 73 napadów, tzn. 11% wszystkich odnotowanych wówczas w obu dystryktach incydentów.

Tabela 6. Liczby „napadów i bandyckich aktów przemocy” 10–13 września 1943 w zależności od wielkości „band”

Wielkość		dystrykt radomski	dystrykt lubelski	Ogółem	
Grupy mniejsze	1–5 ludzi	173	127	300	45%
	6–20 ludzi	113	176	289	44%
Grupy większe	21–30 ludzi	4	29	33	5%
	31–50 ludzi	5	11	16	2,5%
	51–70 ludzi	2	6	8	1%
	100 ludzi	2	12	14	2%
	150 ludzi	0	2	2	0,5%
Razem		299	363	662	100%

Źródło: Vide przypis 38.

Wykres 3. Niemieckie straty bezpowrotne w GG 1940–1944



Inne niemieckie szacunki na temat wielkości „band” w dystrykcie lubelskim stwierdzają, że w lipcu 1943 r. grupy liczące powyżej 20 osób odpowiadały za 8% incydentów. W lutym i czerwcu 1944 r. — a więc w okresie, gdy na terenie tym nasiliły się działania partyzantki radzieckiej — współczynnik ten wzrósł do

ok. 20%³⁹. Jeśli przyjmiemy, że granicę pomiędzy bandami rabunkowymi a oddziałami partyzanckimi wyznaczała właśnie taka liczebność, akcje zbrojne o podłożu politycznym stanowiły w 1943 r. nie więcej niż 8–11%, a w miesiącach poprzedzających nadejście frontu współczynnik ten wzrósł mniej więcej dwukrotnie. Jest to oczywiście rozróżnienie umowne i przybliżone. W praktyce występować mogły zarówno większe grupy przestępcze, jak i mniejsze oddziały partyzanckie, ale nie powinno to zasadniczo wpływać na statystyczny obraz zjawiska.

Z raportów sytuacyjnych z jesieni 1944 r. wynika, że Niemcy z dużym zaniepokojeniem obserwowali rozrost „band”, wiążąc to zjawisko przede wszystkim ze skoordynowaną działalnością partyzantki radzieckiej. Wyższy dowódca SS i policji w GG informował Himmlera o sytuacji we wrześniu: „W ciągu miesiąca coraz bardziej zauważalna stała się coraz silniejsza infiltracja [*Durchsetzung*] band przez sowiecko–rosyjskich przywódców band i bandytów, którzy zostali zrzućeni jako spadochroniarze na tyłach armii i tam łączą komunistyczne grupy bandyckie w wielkie bandy. Zaopatrzenie band w broń, amunicję, materiały wybuchowe, elementy uzbrojenia i umundurowania, urządzenia nadawcze i odbiorcze dokonywane jest z powietrza na coraz większą skalę⁴⁰. W efekcie zwiększającej się aktywności partyzantki radzieckiej działające w GG grupy znajdowały się — zdaniem niemieckich czynników policyjnych — pod coraz silniejszym wpływem hasła komunistycznych i „nawet bandy znane jako »narodowo–polskie«, które wcześniej powstrzymywały się przed atakowaniem niemieckich sił porządkowych, brały w miesiącu sprawozdawczym udział w napadach i aktach sabotażu przeciwko interesom niemieckim⁴¹”.

W tym samym dokumencie czytamy: „Zwalczanie band przebiegało skrajnie ciężko. [...] W miesiącu sprawozdawczym możliwe było wprowadzić zadanie bandom [...] strat, bądź rozproszenie grup bandyckich. Do doszczętnego zniszczenia [przeciwnika — P.M.M.] nie mamy jednak wystarczających sił⁴². Słowa te dobrze podsumowują ogólną sytuację Niemców w GG, stojących po 1942 r. twarzą w twarz z coraz bardziej narastającym oporem.

NIEMIECKIE STRATY OSOBOWE W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE

Podobnie jak dane na temat „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy”, tak i informacje dotyczące strat ponoszonych przez Niemców w GG są

³⁹ K. Radziwoñczyk, *Zagrożenie bezpieczeństwa*, s. 164–165.

⁴⁰ NA, ÚRP, BdO, GG 1943–1944, k. 280–281, raport wyższego dowódcy SS i policji w GG z 16 października 1944.

⁴¹ Ibidem, k. 282.

⁴² Ibidem, k. 281.

rozproszone w kilku różnych raportach, a ich analiza wymaga dość żmudnej agregacji⁴³. Obejmują one okres od stycznia 1940 do listopada 1944 r., dla tego ostatniego roku kalendarzowego mają jednak charakter niepełny, gdyż z nieznanych przyczyn brakuje danych za maj, czerwiec i grudzień. W zestawieniach pominięto też zupełnie straty poniesione przez Niemców podczas tłumienia powstania warszawskiego, zapewne dlatego, że potraktowano je jako część regularnych działań zbrojnych, a nie operację policyjną (w statystykach za sierpień 1944 r. zaznaczono, że obejmują one wyłącznie dystrykty radomski i krakowski).

Statystyki strat uwzględniają zwykle liczby zabitych i rannych, a w niektórych przypadkach również zaginionych w akcji, przeważnie z podziałem na kolejne miesiące i poszczególne dystrykty, a także różne formacje: Schupo i żandarmerię, policyjne siły pomocnicze, Wehrmacht oraz policję nieniemiecką (tzn. polską policję granatową i jednostki ukraińskie). Sporadycznie podają również liczbę zabitych cywilnych Reichs- i Volksdeuschów. Zdarzają się jednak od tej reguły wyjątki. Jeden z raportów przedstawia bowiem zbiorcze dane dla pierwszego i trzech wybranych miesięcy drugiego półrocza 1943 r., dodatkowo wyszczególniając straty w operacji „Werwolf” i podczas walk z radzieckim zgrupowaniem partyzanckim Kowpaka. Nie jest przy tym jasne, czy te ostatnie dwie pozycje zostały wliczone do danych, które w innym raporcie podane zostały w ujęciu miesięcznym. Jeszcze inne zestawienia ograniczają się do wyliczenia strat żandarmerii i Schupo w 1942 r., prezentując je za to bardzo szczegółowo, bo ze wskazaniem przyczyn śmierci funkcjonariuszy⁴⁴.

Pewnym mankamentem omawianych statystyk jest to, że w niektórych raportach straty podawano w ujęciu rocznym, a w innych według inaczej wyznaczonych okresów. Powoduje to częściowe „niezazębianie się” danych i konieczność dokonywania dość uciążliwych przeliczeń, które nie zawsze dają w pełni wiarygodne

⁴³ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 64, raport dowódcy OrPo w GG z 25 marca 1943, zał. 3 „Verluste im Kampf mit Bolschewisten, Banditen und Verbrechern für die Zeit vom Juli 1942 bis Februar 1943”; k. 65–67, raport dowódcy Schupo w GG z 25 stycznia 1944; k. 133, zestawienie „Eigene Verluste im Kampf mit Bolschewisten, Banditen und Verbrechern im Jahre 1940/1941”, b.d.; k. 135, zestawienie „Verluste im Kampf mit Bolschewisten, Banditen und Verbrechern im Jahr 1942”, b.d.; k. 137, zestawienie „Verluste im Kampf mit Bolschewisten, Banditen u. Verbrechern im Monat April 1943”, b.d.; k. 228–230, zestawienie strat w roku 1943, brak tytułu, b.d.; k. 255, pismo dowódcy SiPo i SD w GG z 30 kwietnia 1944, zał. 2c „Eigene Verluste vom 1. März 1943 bis einschl. 30 April 1944; k. 276–277, raport wyższego dowódcy SS i policji w GG z 24 września 1944, zał. 1 „Juli 1944” i „August 1944”; k. 292, raport sytuacyjny dowódcy OrPo w GG z 22 października 1944, zał. „Verluste, Unfälle u. Krankenstand i.d. Zeit v. 1–30 September 1944”; k. 298, raport sytuacyjny dowódcy OrPo w GG z 22 listopada 1944, zał. „Verluste, Unfälle u. Krankenstand i.d. Zeit v. 1–31.10.1944”; k. 305, raport sytuacyjny dowódcy OrPo w GG z 20 grudnia 1944, zał. „Verluste, Unfälle u. Krankenstand i.d. Zeit v. 1–30 November 1944”; k. 308, raport sytuacyjny dowódcy OrPo w GG z 8 grudnia 1944, zał. 1 „Gesamtverluste”.

⁴⁴ Ibidem, k. 141, zestawienia „Verlustliste für das Jahr 1942 (Gendarmerie) ” b.d. oraz „Schutzpolizei” z 14 stycznia 1943.

wyniki⁴⁵. Nie wyklucza to jednak możliwości określenia ogólnej wielkości strat niemieckich w GG w całym okresie od 1 stycznia 1940 do 30 listopada 1944. Zostały one przedstawione w tabeli 7.

Tabela 7. Niemieckie straty osobowe w Generalnym Gubernatorstwie, 1940–1944

Okres	Zabici i zaginieni		Ranni	
	Niemcy	cudzoziemskie jednostki pomocnicze	Niemcy	cudzoziemskie jednostki pomocnicze
I I 1940 — 31 XII 1940	13	14	19	26
I I 1941 — 31 XII 1941	27	24	21	38
I I 1942 — 31 XII 1942	133	97	206	110
I I 1943 — 31 XII 1943	681	581	762	399
I I 1944 — 30 IV 1944 I VII 1944 — 30 XI 1944	530	274	709	76
Łącznie	1384	990 ^a	1717 ^b	649 ^c

Uwagi: ^a na podstawie innych raportów 962; ^b na podstawie innych raportów 1858; ^c na podstawie innych raportów 737.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 43. Nieuwzględnione zostały w nim straty poniesione podczas tłumienia powstania warszawskiego.

Nie są to dane kompletne, nie uwzględniają bowiem — jak już zostało powiedziane wcześniej — strat z maja, czerwca i grudnia 1944 r. Począwszy od marca 1943 r. w meldunkach zbiorczych nie wykazywano ponadto strat Wehrmachtu, które zapewne raportowane były osobno przez czynniki wojskowe⁴⁶. Prezentowane w tabeli dane obejmują jednak zdecydowaną większość okresu okupacji i — niezależnie od pewnych nieścisłości — dokumentują rzeczywistą skalę niemieckich strat, która okazuje się znacznie mniejsza niż powszechnie sądzono. W ciągu 57 miesięcy okupacji, dla których zachowały się statystyki, III Rzesza straciła w GG bezpowrotnie 2374 żołnierzy i funkcjonariuszy, wśród których jedynie 1384 stanowili Niemcy, natomiast 990 było przeważnie Ukraińcami i Polakami służącymi

⁴⁵ Dysponujemy pełnymi i, jak się wydaje, całkowicie wiarygodnymi danymi rocznymi dla lat 1940–1943. Straty dla roku 1944 (bez maja, czerwca i grudnia) można wyliczyć, zestawiając ze sobą wartości podawane w różnych raportach. Uzyskane w ten sposób wyniki należy jednak traktować jako przybliżone, gdyż wykazują one niekiedy rozbieżności w stosunku do liczb uzyskanych z agregacji danych pochodzących z innych zestawień.

⁴⁶ W zestawieniach strat z tego okresu brak jest na ogół pozycji „Wehrmacht”. Wyjątek stanowi dokument dotyczący kwietnia 1943 r., w którym wykazano śmierć ośmiu żołnierzy Wehrmachtu. Vide NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 137, zestawienie „Verluste im Kampf mit Bolschewisten, Banditen u. Verbrechern im Monat April 1943”, b.d.

w posiłkowych formacjach policyjnych⁴⁷. Dalszych 1717 Niemców i 649 funkcjonariuszy sił pomocniczych zostało rannych. Liczby te uznać można za dolną granicę w pełni potwierdzonych niemieckich strat osobowych podczas okupacji.

Na podstawie danych przedstawionych w tabeli 7 można też z dość dużym prawdopodobieństwem oszacować całość strat niemieckich sił okupacyjnych w GG poniesionych w czasie okupacji. Zakładając, że w maju i czerwcu 1944 r. były one zbliżone do tych z lipca tego samego roku, dla którego dysponujemy precyzyjnymi liczbami, a w grudniu podobne jak w listopadzie, możemy obliczyć, że od początku 1940 do końca 1944 r. w służbie okupanta zginęło ok. 3 tys. osób w tym ok. 1600 Niemców. Rannych mogło zostać w sumie ok. 2100 Niemców i 800 funkcjonariuszy sił pomocniczych. Jeśli przyjmiemy ponadto, że proporcja strat ponoszonych przez jednostki policyjne i Wehrmacht wykazywała po 1 marca 1943 tendencję rosnącą w stosunku do okresu wcześniejszego, należy założyć, że na terenie GG zginęło po tej dacie jeszcze co najmniej 400–500 niemieckich żołnierzy. Daje to łącznie liczbę 2000–2100 zabitych Niemców oraz 1800 Ukraińców, Polaków i przedstawicieli innych narodowości służących w nieniemieckich formacjach policyjnych. Zdecydowanie przesadzone są więc szacunki, zgodnie z którymi na samej tylko Lubelszczyźnie zginąć miało w czasie okupacji kilka tysięcy Niemców⁴⁸.

Nie można oczywiście stwierdzić, że z rąk polskich zginęło w czasie wojny jedynie 2100 Niemców już choćby dlatego, że analizowane statystyki nie obejmują w ogóle ziem wcielonych do Rzeszy i wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej, nie uwzględniają też niemieckich strat poniesionych w regularnych działaniach zbrojnych we wrześniu 1939 r. czy w czasie powstania warszawskiego. Z drugiej strony wśród 2100 Niemców zabitych w GG znajdują się również polegli w walkach z partyzantką radziecką — wiadomo na przykład, że sama operacja przeciwko zgrupowaniu Kowpaka kosztowała życie czterech niemieckich oficerów oraz 137 podoficerów i szeregowych żołnierzy lub funkcjonariuszy, a czterech dalszych uznano za zaginionych. Liczby te nie obejmują przy tym strat poniesionych przez Niemców w 1944 r., gdy kowpakowcy przemieścili się z Galicji na teren dystryktu lubelskiego⁴⁹.

⁴⁷ W stratach bezpowrotnych zawierają się też uznani za zaginionych, których w statystykach policyjnych zaczęto wyszczególniać, niekonsekwentnie zresztą, dopiero w 1943 r. Według nich w całym 1943 i przez pięć miesięcy 1944 r., dla których dysponujemy odpowiednimi danymi, zginęło 99 Niemców i 388 funkcjonariuszy formacji pomocniczych. Nieproporcjonalnie duża liczba tych ostatnich wskazuje, że część z nich dokonała dezercji. Miały one miejsce zwłaszcza wśród żołnierzy tzw. *Ostlegionów* składających się z jeńców radzieckich i dochodziło do nich przy okazji operacji wymierzonych w czerwoną partyzantkę. Zwracał na to uwagę raport wyższego dowódcy SS i policji w GG z 16 października 1944, vide NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 280. Cf. B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 109–110.

⁴⁸ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem*, s. 468.

⁴⁹ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 66, raport dowódcy Schupo w GG z 25 stycznia 1944. Cf.: A. Gogun, *Partyzanci Stalina na Ukrainie. Nieznane działania 1941–1944*, Warszawa 2010, s. 106–109.

Notabene dane dotyczące obławy na oddział Kowpaka pozwalają również zbadać, jak kształtowały się proporcje pomiędzy stratami bojowymi Niemców a tymi poniesionymi przez ich przeciwników. Biorąc pod uwagę, że w operacji tej poległo 641 radzieckich partyzantów⁵⁰, współczynnik ów wynosił 1:4,3. Trzeba jednak pamiętać, że w tym przypadku walczono z jednym z największych i najbardziej doświadczonych zgrupowań czerwonej partyzantki, straty zadawane Niemcom przez inne grupy były więc zapewne na ogół niższe. Na podstawie zestawień strat w całym GG, które posłużyły do opracowania tabeli 7, a także łącznej liczby ofiar operacji antypartyzanckich zamieszczonej w tabeli 11, możemy wyliczyć, że od lipca 1942 do listopada 1944 r. na jednego poległego Niemca przypadało przeciętnie prawie 12 zabitych przeciwników. Współczynnik ten jest jednak z pewnością zawyżony, gdyż okupanci nagminnie zaliczali do partyzantów zamordowaną ludność cywilną.

Dane zamieszczone w tabeli 7 pozwalają także przeanalizować dynamikę niemieckich strat w GG. Wyraźnie widoczna tendencja wzrostowa staje się jeszcze bardziej wyrazista, kiedy dla poszczególnych okresów wyliczymy średnie miesięczne (tab. 8).

Tabela 8. Średnie miesięczne niemieckich strat osobowych w Generalnym Gubernatorstwie, 1940–1944

Okres	Liczba zabitych i zaginionych	Średnia miesięczna	Liczba zabitych i zaginionych przypadających na 1000 incydentów zbrojnych
I I 1940 — 31 XII 1940	27	2,25	14,5
I I 1941 — 31 XII 1941	51	4,25	17,1
I I 1942 — 31 XII 1942	230	19,2	19,5
I I 1943 — 31 XII 1943	1262	105,2	21,8
I I 1944 — 30 IV 1944	804	89,3	b.d.
I VII 1944 — 30 XI 1944			

Uwaga: Wśród zabitych i zaginionych uwzględniono zarówno Niemców, jak i członków nieniemieckich formacji policyjnych.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 43.

Łatwo zauważyć, że w pierwszych kilkunastu miesiącach okupacji Niemcy mogli czuć się w GG względnie bezpiecznie. W 1940 r. tracili tam każdego miesiąca przeciętnie tylko nieco ponad dwóch ludzi. Były to straty niewiele większe niż liczba funkcjonariuszy polskiej Policji Państwowej, którzy w drugiej połowie

⁵⁰ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 65, raport dowódcy Schupo w GG z 25 stycznia 1944.

lat trzydziestych corocznie ginęli na służbie w czasie pokoju⁵¹. Rok później straty niemieckie wzrosły wprawdzie dwukrotnie, ale wciąż jeszcze nie przekraczały poziomu alarmowego. (Dla porównania w stosunkowo niespokojnym roku 1924 poległo w Polsce na służbie 78 policjantów). Dopiero począwszy od 1942 r., kiedy niemieckie straty zwiększyły się czteroipółkrotnie, sytuacja zaczęła wyraźnie wymykać się okupantowi spod kontroli. Potwierdził to tylko rozwój wypadków w roku 1943, gdy zginęło pięć i pół razy więcej niemieckich żołnierzy i funkcjonariuszy sił policyjnych niż rok wcześniej. Każdego miesiąca Niemcy tracili wtedy średnio 105 ludzi — więcej niż trzech dziennie. Taki poziom strat utrzymał się prawdopodobnie również w 1944 r., a nieco niższy współczynnik miesięczny wynika z braku danych dla maja i czerwca tego roku, kiedy zgodnie z prawidłowością występującą w latach wcześniejszych tradycyjnie nasilały się działania partyzanckie.

Co oczywiste przedstawiona powyżej dynamika strat okupanta miała źródło w gwałtownie narastającej w latach 1942–1943 liczbie „napadów rabunkowych i innych aktów przemocy”, które to zjawisko zostało omówione w pierwszej części tego artykułu. Kiedy jednak, wykorzystując dane z tabel 1 i 7, obliczymy, ilu Niemców i członków formacji pomocniczych ginęło w przeliczeniu na tysiąc incydentów zbrojnych, okaże się, że w kolejnych latach wojny współczynnik ten wzrastał bardzo powoli. O ile w bardzo spokojnym roku 1940 na każdy tysiąc napadów przypadało ok. 15 poległych Niemców, o tyle w bardzo „gorącym” 1943 r. było ich prawie 22. Mierzona tymi liczbami skuteczność ataków na okupanta zwiększyła się zatem wprawdzie o połowę, lecz utrzymywała się wciąż na stosunkowo niskim poziomie.

Najbardziej prawdopodobne wytłumaczenie takiego stanu rzeczy to systematyczne udoskonalanie przez okupanta taktyki zwalczania partyzantki, które nastąpiło po okresie początkowego zaskoczenia w 1942 r. Podwojenie stanów garnizonów policyjnych w dystryktach radomskim i lubelskim, tworzenie sieci warownych posterunków i kolonii, dyslokowanie w zagrożonych rejonach dużych oddziałów Wehrmachtu i ich udział w operacjach antypartyzanckich przyczyniały się do ograniczenia strat wśród niemieckich formacji policyjnych⁵². Niemców ginęło poza tym relatywnie mniej, ponieważ od 1943 r. unikali zapuszczania się w niebezpieczne okolice, przez co *de facto* utracili pełną kontrolę (przede wszystkim nocami) nad dużą częścią wiejskich i leśnych obszarów GG.

⁵¹ W 1935 r. na służbie zginęło w Polsce 25 policjantów, w 1936 — 17, w 1938 — 29, a w 1939 do wybuchu wojny — 15. Vide *Wykaz funkcjonariuszy formacji policyjnych poległych w kraju w latach 1915–1939*, <<http://policjapanstwowa.pl/ku-pamieci/wykazfunkcjonariuszyformacjipolicyjnych-poleglych-w-kraju-w-latach-1915-1939/>> [dostęp: 3 lipca 2016].

⁵² B. Hillibrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie*, s. 100–109.

Tabela 9. Straty niemieckie w poszczególnych dystryktach Generalnego Gubernatorstwa, 1940–1943

Okres	Dystrykty										GG ogółem	
	krakowski		warszawski		radomski		lubelski		Galicja			
	Zabici	Ranni	Zabici	Ranni	Zabici	Ranni	Zabici	Ranni	Zabici	Ranni	Zabici	Ranni
1940	5	8	6	5	8	25	8	9	0	0	27	45
1941	15	7	9	16	6	25	17	11	4	0	51	59
1942	21	27	51	87	31	40	117	138	14	24	234	316
I–II, IV 1943	12	15	37	56	56	47	77	103	8	5	190	226
Ogółem	53	57	103	164	101	137	219	261	26	29	502	646

Uwagi: Kategoria „zabici” obejmuje również osoby uznane za zaginione. W tabeli uwzględniono zarówno Niemców, jak i członków nieniemieckich formacji policyjnych.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 43.

Na podstawie raportów policyjnych możemy ustalić jedynie chronologicznie niepełny obraz „geografii” ponoszonych przez Niemców strat, nie dysponujemy bowiem szczegółowymi danymi z poszczególnych dystryktów dla kluczowego okresu od wiosny 1943 r. do końca okupacji. Informacje z wcześniejszych lat, które zostały zamieszczone w tabeli 9, można jednak uznać za dość reprezentatywnie odzwierciedlające tendencje występujące w czasie całej wojny. Dane te potwierdzają, że najbardziej niebezpieczny z niemieckiego punktu widzenia był dystrykt lubelski, gdzie zginął więcej niż co trzeci z poległych w GG żołnierzy i funkcjonariuszy sił okupacyjnych⁵³. Na drugim miejscu w tym rankingu plasowały się *ex aequo* dystrykty warszawski i radomski (na każdy z nich przypadało po ok. 20% niemieckich strat bezpowrotnych), a na czwartym krakowski (11%). Najspokojniejsza sytuacja panowała w Galicji, gdzie zginęło jedynie 5% Niemców. Obraz ten jest w ogólnym zarysie zgodny z regionalnym zróżnicowaniem liczby incydentów zbrojnych, którego uwarunkowania zostały omówione wcześniej. Pewne różnice, które obserwujemy, na przykład wyraźnie niższy odsetek strat niż „napadów” w przypadku Galicji, wynikają zapewne z braku pełnych danych na temat całego okresu okupacji.

Przyjrzyjmy się teraz, które z formacji okupacyjnych ponosiły w GG największe straty. Ukazuje to tabela 10 obejmująca również, w ślad za niemieckimi statystykami, funkcjonariuszy cudzoziemskich formacji policyjnych, a dla pewnych okresów także Reichs- i Volksdeuschów (dla zachowania spójności te dwie

⁵³ Z raportów komendanta OrPo w Lublinie wynika, że w 1943 r. na terenie tego dystryktu poległo w walce 285 Niemców, 449 zostało rannych (w następstwie czego 10 później zmarło), a 11 zaginęło w akcji. Straty formacji cudzoziemskich wyniosły tam odpowiednio 124, 99 (4) i 20 ludzi. Vide W. Z y ś k o, *Z dziejów ruchu oporu*, dok. 1, s. 234–235.

ostatnie grupy nie zostaną jednak uwzględnione w dalszej analizie). Także to zestawienie nie jest pełne, gdyż jak łatwo zauważyć, w raportach brakuje danych dla pięciu miesięcy 1944 r., co wyjaśnia także, dlaczego łączne wartości strat nie zgadzają się z liczbami prezentowanymi w tabeli 7. Ponadto, jak już było wzmiankowane, począwszy od wiosny 1943 r. w statystykach policyjnych nie podawano strat Wehrmachtu, chociaż jego udział w akcjach pacyfikacyjnych systematycznie wówczas wzrastał⁵⁴.

Tabela 10. Niemieckie straty bezpowrotne w Generalnym Gubernatorstwie z podziałem na formacje, 1940–1944

Okres	Schupo i żandarmeria	policja pomocnicza	Wehrmacht	policja nieniemiecka	Reichs- i Volksdeutsche
I I 1940 — 31 XII 1940	9	3	0	14	1
I I 1941 — 31 XII 1941	5	2	8	24	12
I I 1942 — 31 XII 1942	85	15	33	97	b.d.
I I 1943 — 30 IV 1944	807	72	21 ^a	559	52 ^a
I IX 1944 — 30 XI 1944	157	0	b.d.	54	b.d.
Łącznie	1063	92	62	748	65

Uwaga: ^a Dane niepełne. Z raportów komendanta OrPo w Lublinie wynika, że na terenie tamtejszego dystryktu od 1 stycznia 1943 do 31 maja 1944 poległo lub zaginęło 353 żołnierzy Wehrmachtu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisie 43.

Gdy mimo powyższych ograniczeń pokusimy się o analizę ilościową danych zamieszczonych w tabeli 10, zauważymy przede wszystkim, że 38% strat ponoszonych przez okupanta w GG to funkcjonariusze pomocniczych formacji policyjnych narodowości innych niż niemiecka. Na podstawie tabeli 7, która obejmuje nieco dłuższy okres, wyliczyć można, że stanowili oni blisko 42% poległych. Mogli to być Ukraińcy, inni żołnierze tzw. Ostlegionów, ale także polscy policjanci „granatowi”. Innymi słowy ok. 40% zabitych w służbie okupanta nie było wcale Niemcami. Co więcej dużą ich część stanowili z pewnością Polacy.

Druga konkluzja dotyczy strat poszczególnych formacji. Nie ulega wątpliwości, że główny ciężar walki z polskim podziemiem zbrojnym ponosiły Schupo i żandarmeria, na które przypadało 54% ogółu funkcjonariuszy i żołnierzy sił okupacyjnych poległych w GG w latach 1940–1944 (wliczając formacje cudzoziemskie) i aż 87% strat wśród etnicznych Niemców. Członkowie niemieckich pomocniczych jednostek policyjnych stanowili wśród zabitych 3,2% (8% wśród Niemców), a żołnierze Wehrmachtu zaledwie 3% (5% wśród Niemców). Nawet

⁵⁴ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy*, t. II, s. 265–266.

zakładając, że po 1 marca 1943 zwiększył się udział regularnych sił zbrojnych w zwalczaniu partyzantki i poległo wtedy jeszcze co najmniej 400–500 niemieckich żołnierzy, których nie uwzględniają analizowane statystyki, możemy oszacować, że udział Wehrmachtu w stratach poniesionych przez okupanta na terenie Generalnego Gubernatorstwa nie przekroczył 30%⁵⁵. Najwyraźniej Wehrmacht nie stanowił głównego celu polskich ataków, a z drugiej strony był na nie mniej narażony, choćby dlatego, że znacznie rzadziej brał udział w akcjach pacyfikacyjnych i operacjach antypartyzanckich, przynajmniej do przełomu 1943 i 1944 r., kiedy — jak zostało już powiedziane — najpierw faktycznie, potem zaś i formalnie przejął to zadanie od sił policyjnych⁵⁶.

OFIARY NIEMIECKICH DZIAŁAŃ ODWETOWYCH I POLICYJNYCH

Dane na temat liczby ofiar niemieckich represji, które znaleźć można w raportach policyjnych przechowywanych w Pradze, w przeciwieństwie do omawianych wcześniej zestawień dotyczących incydentów zbrojnych i strat okupanta budzą miejscami pewne wątpliwości. Wyrywkowe porównanie z przytaczanymi w literaturze przedmiotu źródłami polskimi ujawnia rozbieżności, które nakazują zastanowić się, czy niemieckie statystyki nie zaniżały skali terroru albo na skutek celowego przemilczania części zbrodni przez lokalne organa policyjne, albo z braku skrupulatności w rejestrowaniu zamordowanych Polaków⁵⁷. Skali tych przekłamań nie da się dziś jednoznacznie ustalić, prawdopodobnie jednak — jak zostanie jeszcze wyjaśnione — nie była ona bardzo istotna.

Dane na temat ofiar niemieckich represji mają również najbardziej fragmentaryczny charakter ze wszystkich dotychczas omawianych. W sposób ciągły obejmują one jedynie okres od połowy 1942 do końca marca 1944 r.⁵⁸ Dysponujemy

⁵⁵ Według raportów komendanta OrPo w Lublinie w 1943 r. na terenie tamtejszego dystryktu zginęło łącznie 134 żołnierzy Wehrmachtu, co stanowiło 44% tamtejszych niemieckich strat bezpowrotnych, a od stycznia do maja 1944 r. kolejnych 219. Vide W. Z y ś k o, *Z dziejów ruchu oporu*, dok. 1, 9–12, s. 235, 250–257.

⁵⁶ Raporty policyjne dokumentują, że również po lutym 1944 r. działania antypartyzanckie prowadzone były w praktyce siłami mieszanymi Schupo i Wehrmachtu. Vide NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 288–290, raport sytuacyjny dowódcy OrPo w GG z 22 października 1944; k. 294–296, raport sytuacyjny dowódcy OrPo w GG z 22 listopada 1944.

⁵⁷ Np. w dystrykcie radomskim w lipcu 1942 r. Niemcy zamordowali co najmniej 80 osób, podczas gdy w statystykach policyjnych (vide tabela 13) figuruje liczba 20, dla września tego samego roku są to odpowiednio liczby 39 i 22; R. S e i d e l, *Deutsche Besatzungspolitik*, s. 196–199.

⁵⁸ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 265; raport dowódcy OrPo w GG z 25 marca 1943, zał. 2 „Erfolge im Kampf mit Bolschewisten, Banditen und Verbrechern für die Zeit vom Juli 1942 bis Februar 1943”; k. 65, raport dowódcy Schupo w GG z 25 stycznia 1944; k. 230, zestawienie strat w ro-

też odpowiednimi liczbami z lipca–sierpnia i listopada 1944 r.⁵⁹, ale podobnie jak statystyki niemieckich strat pomijają one stłumienie powstania warszawskiego, co zasadniczo wpływa w tym przypadku na ogólny obraz sytuacji. Dane na temat liczby ofiar niemieckich represji policyjnych w całym 1942 r. podaje natomiast najprawdopodobniej zestawienie wytworzone po 16 stycznia 1943, które niestety zachowało się tylko fragmentarycznie i bez opisu, w związku z czym zostanie przez nas pominięte w większości dalszych analiz⁶⁰.

Brak danych na temat pierwszych dwóch i pół roku okupacji nie pozwala uwzględnić prowadzonych wówczas na szeroką skalę przez okupanta represji prewencyjnych, w tym m.in. akcji AB. Jeśli więc chcielibyśmy wskazać możliwie adekwatną charakterystykę podawanych w raportach informacji, należałoby je określić jako liczby ofiar niemieckich działań policyjnych i odwetowych. Obejmują one osoby zabite i zamordowane w ramach operacji antypartyzanckich, ale także — jak należy sądzić — członków podziemia poległych podczas akcji sabotażowych i dywersyjnych, prób aresztowania itp.

Zagregowane na podstawie raportów dane przedstawione zostały w tabeli 11, w której ofiary niemieckich represji podzielono na „partyzantów”, „pozostałe ofiary” oraz „aresztowanych i zakładników”. Pierwsza z tych kategorii obejmuje wszystkich, których autorzy sprawozdań określali jako „sprawców” (*Täter*), „poległych” (*Gefallene*), „bolszewików i bandytów” (*Bolschewisten und Banditen*) lub „martwych wrogów” (*Feindtote*). Należy sądzić, że byli to polegli w walce partyzanci, członkowie podziemia a niekiedy zapewne też pospolici przestępcy. W drugiej uwzględniono „osoby specjalnie potraktowane” (*Sonderbehandelte*) oraz „załatwione” (*Erledigte*), czyli zamordowanych cywilów, w jednym z dokumentów nazywanych też „pomocnikami” (*Helfer*) bądź „poplecznikami” (*Helfershelfer*) partyzantów. Jak można wnioskować z tego samego raportu, dotyczącego niestety tylko trzech letnich miesięcy 1943 r., jako odrębne grupy ofiar Niemcy wyszczególniali „Żydów [zabitych] w związku ze zwalczaniem band” (*Juden mit Verbindung mit Bandenbekämpfung*) oraz „zakładników zatrzymanych/rozstrzelanych podczas ucieczki” (*Geiseln festgenommen/auf der Flucht erschossen*)⁶¹. Obecność

ku 1943, brak tytułu, b.d.; k. 244, zestawienie „Erfolge in der Bandenbekämpfung in der Zeit vom 1.1.1944 bis 31.3.1944” z 18 kwietnia 1944.

⁵⁹ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 276–277, raport wyższego dowódcy SS i policji w GG z 24 września 1944, zał. 1 „Juli 1944” oraz „August 1944”; k. 308, raport sytuacyjny dowódcy OrPo w GG z 8 grudnia 1944, zał. 1 „Gesamtverluste”.

⁶⁰ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 68. Podano tam następujące liczby zabitych i zamordowanych w poszczególnych dystryktach: krakowski — 294, warszawski — 1100, radomski — 799, lubelski — 13 422, Galicja — 751; ogółem w całym GG — 16 366. Ta ostatnia liczba jest zbieżna z danymi, które przytacza Cz. M a d a j c z y k, *Polityka III Rzeszy*, t. II, s. 240. W innych opracowaniach można jednak znaleźć odmienne informacje, na przykład aż 1764 zabitych i zamordowanych w dystrykcie radomskim. Vide R. S e i d e l, *Deutsche Besatzungspolitik*, s. 199.

⁶¹ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 184–186, raport dowódcy OrPo w dystrykcie lubelskim

obu tych kategorii każe przypuszczać, że do „osób specjalnie potraktowanych” nie doliczano również w pozostałych zestawieniach ukrywających się we wsiach lub lasach Żydów, zamordowanych przy okazji operacji antypartyzanckich, ani „zastrzelonych podczas ucieczki” zakładników. Wynikałoby z tego, że raportowane liczby cywilnych ofiar operacji policyjnych dotyczą wyłącznie ludności etnicznie polskiej zamordowanej na miejscu, bez uwzględnienia późniejszego losu zakładników i aresztowanych, spośród których część mogła zginąć później nie tylko „podczas ucieczki”, lecz także w egzekucjach, więzieniach, obozach koncentracyjnych itp.

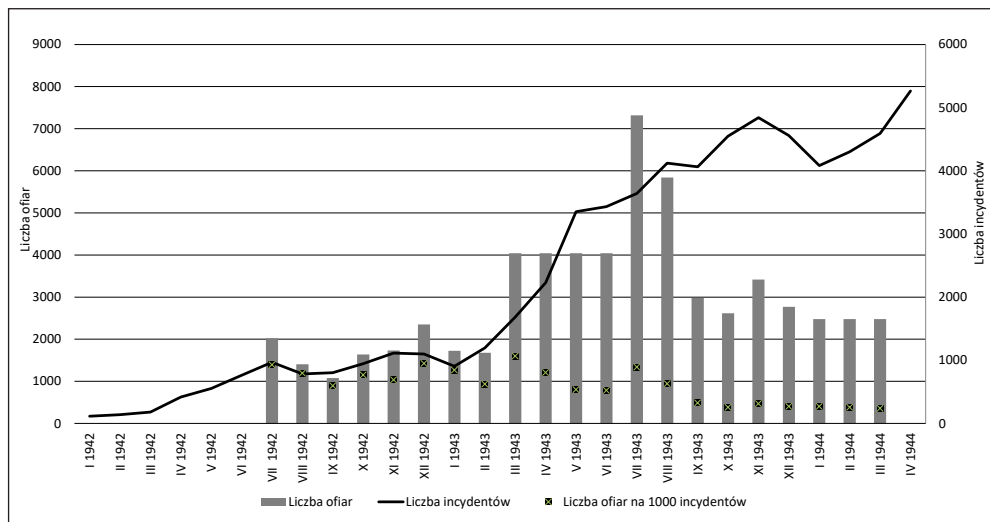
Tabela 11. Ofiary niemieckich represji w Generalnym Gubernatorstwie, 1942–1944

Okres	Zabici w walce i zamordowani		Aresztowani i zakładnicy
	partyzanci	pozostałe ofiary	
VII 1942	706	643	582
VIII 1942	560	377	337
IX 1942	346	372	355
X 1942	447	644	369
XI 1942	850	304	284
XII 1942	1022	545	402
I–VI 1943	8494	4554	20 536
VII 1943	2917	1961	5215
VIII 1943	2420	1474	5595
IX 1943	1123	863	1510
X 1943	523	1222	2758
XI 1943	1143	1135	4230
XII 1943	419	1428	2061
I–III 1944	3219	1739	10 696
VII 1944	675	376	3344
VIII 1944	186	163	636
XI 1944	475	220	916
Łącznie	25 525	18 020	59 826

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisach 58 i 59.

z 26 sierpnia 1942. Według tego dokumentu od 1 czerwca do 24 sierpnia 1942 podczas akcji policyjnych zamordowano tam 306 ukrywających się Żydów i 397 zakładników.

Wykres 4. Liczba ofiar niemieckich akcji odwetowych w stosunku do liczby incydentów zbrojnych 1942–1944



Prowadzoną przez sprawców klasyfikację ofiar należy traktować oczywiście bardzo podejrzliwie. Da się wykazać, że część osób uznanych przez Niemców za „bandytów i bolszewików” nie należała do żadnych organizacji podziemnych lub grup partyzanckich, lecz była bezbronnymi cywilami. Do takiego wniosku prowadzi skonfrontowanie danych z poszczególnych dystryktów (tab. 13) z powojennymi polskimi ustaleniami dotyczącymi akcji odwetowych okupanta. Mimo częstej nieprecyzyjności tych ostatnich, porównanie nakazuje sądzić, że duża część zamordowanych osób cywilnych była przez Niemców arbitralnie zaliczana do partyzantów⁶². Mechanizm eksterminacji w GG całych miejscowości pod pretekstem zwalczania partyzantów został zresztą przekonująco ukazany w literaturze przedmiotu⁶³. Zawyżanie liczby zabitych w walce i zaniżanie liczby zamordowanych nie musi jednak dowodzić niewiarygodności ogólnego bilansu ofiar, który można sporządzić na podstawie statystyk przechowywanych w Pradze.

Zamieszczone w tabeli 11 dane ukazują, jak niezwykle krwawe były niemieckie operacje policyjne w GG. Świadczy o tym przede wszystkim ogólna liczba 43 545 zabitych i zamordowanych w ciągu 24 miesięcy, dla których dysponujemy danymi. Jest ona wyższa niż wysokość polskich strat podawana dotąd dla

⁶² Vide *Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939–1945. Zestawienie większych akcji represyjnych*, oprac. Cz. Madajczyk, S. Lewandowska, Warszawa 1965, s. 42–109.

⁶³ D. Browing, „Musimy walczyć”, s. 55–56, 64–71. Cf. idem, *Im Schatten von Auschwitz. Deutsche Massaker an polnischen Zivilisten 1939–1945*, Darmstadt 2016, s. 202 i nn.

zbliżonego okresu w literaturze przedmiotu⁶⁴. (Wskazywałoby to *notabene*, że analizowane raporty policyjne — mimo jednostkowych przekłamań — nie zaniżają zasadniczo rzeczywistej skali represji).

Zbrodniczy charakter niemieckich działań odwetowych dokumentuje także bardzo wysoki, sięgający ponad 40% odsetek cywilnych ofiar represji. W niektórych okresach ginęło wręcz więcej cywilów niż partyzantów. Zdarzyło się tak we wrześniu i październiku 1942 r., a także w październiku i grudniu 1943 r. (w tym ostatnim miesiącu liczba zamordowanych cywilów była prawie trzy i pół razy większa niż liczba poległych z bronią w rękę!). Gdy weźmiemy pod uwagę, że w analizowanych statystykach nie uwzględniono Żydów eksterminowanych przy okazji obław antypartyzanckich ani zabitych później zakładników, okaże się, że na każdego zabitego w walce partyzanta przypadał co najmniej jeden zamordowany cywil. Powyższy współczynnik nie uwzględnia przy tym wspomnianej wcześniej tendencji do kwalifikowania przez czynniki niemieckie cywilnych ofiar represji jako członków podziemia zbrojnego.

Ludność cywilna stanowiła najprawdopodobniej także większość wśród prawie 60 tys. osób aresztowanych podczas akcji represyjnych okupanta. Nie dysponujemy wprawdzie pełnymi danymi na ten temat, ale z zestawienia dotyczącego okresu od lipca 1942 do lutego 1943 r. możemy wnioskować, że odsetek „pomocników” wśród ogółu wziętych do niewoli sięgał 60%⁶⁵. Dotkliwą formą represji wobec cywilów były także wywózki na roboty przymusowe, których dokonywano przy okazji pacyfikacji. Z danych, które zostały uwzględnione w jednym z zestawień, wynika, że tylko w 1943 r. ich ofiarami padło 40 640 mężczyzn i 31 296 kobiet — łącznie 71 936 osób⁶⁶.

Analiza dynamiki niemieckich represji może mieć jedynie ograniczony charakter, ponieważ dane, którymi dysponujemy, nie obejmują całego okresu okupacji. Ponadto występują one w raportach częściowo w ujęciu półrocznym lub kwartalnym, częściowo zaś w miesięcznym, co w jakimś stopniu zaciemnia obraz sytuacji. Nawet jednak uwzględniając powyższe mankamenty, można się pokusić o pewne wnioski o charakterze ogólnym. Przede wszystkim wyraźnie widoczne jest, że kulminacja represji przypadała na lato i początek jesieni 1943 r. Od początku czerwca

⁶⁴ Według obliczeń opartych na raportach Wehrmachtu od początku sierpnia 1942 do końca 1944 r. w akcjach antypartyzanckich na obszarze GG Niemcy zamordowali 35 448 osób, a aresztowali 67 113. W poszczególnych miesiącach Wehrmacht raportował zwykle mniejsze liczby zabitych i aresztowanych niż policja. Vide *Polski ruch oporu 1939–1945*, s. 1093. Te same wartości przytacza W. Grabowski, *Raport. Straty ludzkie poniesione przez Polskę w latach 1939–1945*, [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 26.

⁶⁵ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 265; raport dowódcy OrPo w GG z 25 marca 1943, zał. 2 „Erfolge im Kampf mit Bolschewisten, Banditen und Verbrechern für die Zeit vom Juli 1942 bis Februar 1943”.

⁶⁶ NA, ÚŘP, BdO, GG 1943–1944, k. 230, zestawienie strat w roku 1943, brak tytułu.

do końca września tego roku zginęło lub zostało zamordowanych 10 758 osób — czyli co czwarty Polak, który padł ofiarą niemieckiego terroru w GG pomiędzy lipcem 1942 a listopadem 1944 r. Aresztowanych zostało wówczas 12 320 osób, a na roboty wywieziono 23 481 mężczyzn i kobiet. Te niezwykle brutalne działania były elementem szerokiej akcji pacyfikacyjnej, prowadzonej przede wszystkim na Lubelszczyźnie celem stworzenia tam niemieckiego obszaru kolonizacyjnego.

Do ciekawych wniosków prowadzi również porównanie liczby ofiar represji w poszczególnych okresach okupacji z liczbami dokonywanych wtedy „napadów”, wyszczególnionymi wcześniej w tabeli 5. Biorąc pod uwagę skrajnie odwetowy charakter niemieckiej polityki w GG, wydawać by się mogło, że pierwsza z tych zmiennych winna pozostawać wprost proporcjonalna do drugiej. Tabela 12 ukazuje jednak, że zależność ta nie była wcale tak oczywista. Aż do lipca 1943 r. liczba ofiar zwiększała się wprawdzie wyraźnie wraz z nasilaniem się „napadów”, lecz później zaczęła stopniowo spadać, mimo że liczba incydentów nadal rosła. Jeśli za miarodajny wskaźnik brutalności okupanta przyjmiemy liczbę ofiar represji policyjnych przypadającą na każdy tysiąc odnotowanych incydentów zbrojnych, okaże się, że jego działania były najbardziej krwawe w lipcu i grudniu 1942 oraz w lipcu 1943 r., czyli w miesiącach, kiedy to sami Niemcy inicjowali wielkie operacje wymierzone w ludność cywilną lub partyzantów. Począwszy od lipca 1943 r. powyższy współczynnik zmniejszał się natomiast sukcesywnie, aby w pierwszym kwartale roku 1944 osiągnąć poziom prawie czterokrotnie niższy niż w apogeum terroru pół roku wcześniej.

Powyższy fakt wskazuje, że w połowie 1943 r., mimo sprzeciwu Hitlera, doszło do zmiany polityki niemieckich władz policyjnych w GG w kwestii „zwalczania band”, a w efekcie do względnego ograniczenia rozmiarów odwetu. Okupanci wciąż mordowali na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej tysiące Polaków i dokonywali zbrodniczych pacyfikacji całych miejscowości, jak na przykład Borowa na początku lutego 1944 r., ale represje — pomijając szczególnie przypadek powstania warszawskiego — nie były już z założenia niepohamowaną eskalacją przemocy. Statystyki policyjne potwierdzają tym samym wnioski, do których na podstawie innych źródeł doszedł przed laty Włodzimierz B o r o d z i e j — wcześniejszą politykę nieograniczonego terroru uznano w kręgach policyjnych za chybioną. Co więcej dowodzą one, że skalę represji po cichu zmniejszono⁶⁷.

Omawiane raporty policyjne pozwalają niestety tylko wycinkowo zbadać, ile osób padło ofiarami niemieckich represji policyjnych w poszczególnych dystryktach. Zestawienia, które uwzględniają takie informacje, obejmują okres od lipca 1943 do marca 1944 r., a także lipiec i sierpień 1944 r. Ostatni z tych miesięcy został jednak przez nas pominięty w dalszej analizie, ponieważ zamieszczone w nim liczby dotyczą tylko dystryktów krakowskiego i radomskiego. Zagregowane na ich podstawie dane przedstawione zostały w tabeli 13.

⁶⁷ W. Borodziej, *Terror i polityka*, s. 69–77, 82.

Tabela 12. Ofiary niemieckich represji policyjnych w przeliczeniu na 1000 incydentów zbrojnych w latach 1942–1944

Okres	Liczba ofiar	Liczba incydentów zbrojnych	Liczba ofiar w przeliczeniu na 1000 incydentów zbrojnych
VII 1942	1349	1451	930
VIII 1942	937	1177	796
IX 1942	718	1203	597
X 1942	1091	1420	447
XI 1942	1154	1670	768
XII 1942	1567	1650	950
I–VI 1943	13 048	19 194	680
VII 1943	4878	5463	893
VIII 1943	3894	6182	630
IX 1943	1986	6094	326
X 1943	1745	6824	256
XI 1943	2278	7264	314
XII 1943	1847	6836	270
I–III 1944	4958	19 462	255

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z tabel 5 i 11.

Tabela 13. Ofiary niemieckich represji w poszczególnych dystryktach 1942–1944

Okres	Dystrykt krakowski		Dystrykt warszawski		Dystrykt radomski		Dystrykt lubelski		Galicja	
	Partyzanci	Pozostałe ofiary	Partyzanci	Pozostałe ofiary	Partyzanci	Pozostałe ofiary	Partyzanci	Pozostałe ofiary	Partyzanci	Pozostałe ofiary
VII 1942	18	8	85	5	18	2	428	115	157	513
VIII 1942	21	20	100	2	25	8	397	302	17	45
IX 1942	49	15	44	2	21	1	223	342	9	12
X 1942	39	24	146	2	25	4	228	611	9	3
XI 1942	36	22	127	1	257	7	419	274	11	0
XII 1942	91	122	44	13	267	7	602	402	18	1
I 1943	82	164	184	20	131	1	270	274	21	2
II 1943	85	53	114	3	143	8	473	230	9	0
I–III 1944	76	345	1160	139	131	606	1030	486	822	173
VII 1944	14	46	116	114	61	146	142	67	342	3
Ogółem	511	819	2120	301	1079	790	4212	3103	1415	752

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zestawień wyszczególnionych w przypisach 58 i 59.

W okresie, który obejmuje tabela, w walce lub w wyniku niemieckich represji w GG zginęło 9337 partyzantów i 5765 cywilów, w sumie 15 102 osoby. Stanowi to 35% ogólnej liczby ofiar w całym okresie 1942–1944, dla którego dysponujemy odpowiednimi danymi. Trudno określić, na ile próbka ta jest reprezentatywna dla całej okupacji, dlatego bezpieczniej będzie mówić na jej podstawie o tendencjach niż o bezsprzecznych faktach. Najbardziej jednoznaczna z nich dotyczy szczególnie krwawego charakteru niemieckich rządów w dystrykcie lubelskim, gdzie w badanym okresie zginęła lub została zamordowana blisko połowa (48,4%) wszystkich ofiar odnotowanych w całym GG. Potwierdza to wcześniejsze ustalenia historyków⁶⁸, a także koresponduje z naszymi obserwacjami na temat wyjątkowej eskalacji przemocy na Lubelszczyźnie, przedstawionymi we wcześniejszej części niniejszego artykułu. Jak się przy tym wydaje, także powyższy odsetek traktować należy jako wartość minimalną, ponieważ w przechowywanych w Pradze statystykach brak jest danych z kluczowych dziesięciu miesięcy 1943 r., gdy dystrykt lubelski stał się widownią najbardziej brutalnych represji okupanta⁶⁹.

Na tle Lubelszczyzny skala represji w pozostałych dystryktach była zdecydowanie mniejsza i kształtowała się następująco: warszawski — 16%, Galicja — 14%, radomski — 12% i krakowski — 9%. Stosunkowo wysoka pozycja Galicji w powyższym rankingu miała niewątpliwie związek z operacjami antypartyzantskimi prowadzonymi w lipcu 1942 i w pierwszym kwartale 1944 r. Poza tymi okresami z rąk niemieckich zginęło tam natomiast stosunkowo niewiele osób. Dotyczy to zwłaszcza nieżydowskiej ludności cywilnej, której w Galicji zamordowano zresztą w ogóle mniej niż w jakimkolwiek innym dystrykcie.

Gdy mowa o cywilnych ofiarach uderzające jest także, że aż do końca lutego 1943 r. relatywnie niską ich liczbę wykazywano również w dystryktach warszawskim i radomskim. Według niemieckich statystyk policyjnych, w ciągu ośmiu miesięcy, które upłynęły od początku lipca 1942 r. do końca lutego 1943 r., w pierwszym z nich zamordowano 48 osób, a w drugim — 38. Dla porównania, w spokojnym, wydawałoby się, dystrykcie krakowskim ofiarami niemieckich represji padło w tym samym czasie aż 428 osób cywilnych. Jak się jednak wydaje, powyższe różnice mogą być w dużej mierze pozorne i wynikać z arbitralnego uznania części cywilów zamordowanych w dystryktach warszawskim i radomskim

⁶⁸ Według powojennych polskich obliczeń na Lubelszczyźnie miało miejsce 34% większych akcji represyjnych w GG i przypadało na nią 36% ogółu zamordowanych w tychże akcjach osób; *Hitlerowski terror na wsi polskiej*, s. 9–10.

⁶⁹ Z raportów komendanta OrPo w Lublinie wynika, że w 1942 r. na terenie tamtejszego dystryktu z rąk niemieckich zginęło 8244 osób, w 1943 — 8400, a od stycznia do maja 1944 — 2499. Vide W. Z y ś k o, *Z dziejów ruchu oporu*, dok. 1, s. 234–235. Jeszcze inne liczby figurują w zestawieniu sporządzonym przez komendaturę niemieckiej żandarmerii w Lublinie: 14 320 zabitych i zamordowanych w 1942 i „tylko” 3797 w 1943 r.; vide K. R a d z i w o ņ c z y k, *Zagrożenie bezpieczeństwa*, s. 163. Tak istotne różnice pomiędzy obydwoma tymi źródłami wynikają najprawdopodobniej z faktu uwzględnienia w drugim z nich eksterminowanej ludności żydowskiej.

za partyzantów. Trudno natomiast orzec, czy niezależnie od tego rodzaju manipulacji w grę wchodziły jeszcze jakieś czynniki różnicujące działania aparatu represji okupanta w tych dwóch rejonach GG.

Omówione powyżej dane dotyczące ofiar niemieckich działań policyjnych i odwetowych w GG stanowią interesujący przyczynek do badań nad ogólnym bilansem polskich strat wojennych. Jeśli do liczby 43 545 Polaków zabitych i zamordowanych od początku lipca 1942 do końca listopada 1944 r. dodamy 9550 osób, które prawdopodobnie zginęły w wyniku represji w pierwszym półroczu 1942 r.⁷⁰, otrzymamy łącznie 53 095 ofiar w całym okresie 1942–1944, kiedy rządy niemieckie w GG cechowały się największą brutalnością. Nie są to wprawdzie, jak zostało już wyjaśnione, dane kompletne, ale wydają się dość wiarygodną aproksymacją strat, które spowodowane były różnymi formami oporu zbrojnego i wywołanym nimi odwetem okupanta. Ze względu na brak w analizowanych raportach odpowiednich informacji musimy pominąć w tym bilansie ofiary powstania warszawskiego, a także osoby zamordowane i zmarłe w więzieniach, obozach koncentracyjnych itp. Nawet jednak zawężwszy tak istotnie zakres analizy, możemy wyliczyć, że zabicie w GG jednego Niemca lub funkcjonariusza nieniemieckich formacji pomocniczych kosztowało w ogólnym rozrachunku życie co najmniej 14 Polaków. Współczynnik ten może być miarą ceny, którą społeczeństwo polskie płaciło za opór wobec okupanta, co nie przesądza oczywiście, że brak oporu zapobiegłby stratom.

Po drugie przedstawiona powyżej ogólna liczba ofiar w latach 1942–1944 (53 095 osób) obejmować musi, jak się wydaje, większość strat bezpowrotnych poniesionych przez różne formacje polskiego ruchu oporu (bez powstania warszawskiego) na obszarze GG. Trudno powiedzieć, na ile ich rzeczywista wysokość odbiegała od figurującej w statystykach liczby 25 525 osób, gdyż — jak zostało powiedziane — Niemcy często uznawali zamordowanych przez siebie cywilów za partyzantów. Z drugiej strony straty podziemia powiększali wszyscy ci jego członkowie, którzy nie przeżyli pobytu w więzieniach czy obozach koncentracyjnych, a ustalenie ich liczby wykraczałoby poza ramy tego artykułu. Można wszakże przypuszczać, że bliższe prawdy były szacunki sporządzone bezpośrednio po wojnie, mówiące o ok. 20 tys. poległych w walce zbrojnej w okupowanym kraju (bez powstania warszawskiego), niż dużo późniejsze estymacje, według których zginęło nawet 200 tys. żołnierzy podziemia, nawet z uwzględnieniem powstania⁷¹.

⁷⁰ Vide przypis 60.

⁷¹ Przegląd różnych szacunków podaje W. Grabowski, *Raport*, s. 19–15.

Situation in the General Government in the light of German police statistics. An attempt at quantitative analysis

The article presents an analysis of German police reports from the General Government, unknown to historians, which are kept in the National Archives (*Národní archiv*) in Prague. The statistical data contained in the documents present a relatively complex picture of the public order in this part of the occupied Polish territory seen from the perspective of the German security services. The most important problems include the number of armed incidents, which between January 1942 and April 1944 increased 45 times, reaching 263 “assaults” a day. From the beginning of 1940 to the spring of 1944 there was over one hundred thousand armed incidents, with as much as 42 percent of them in the Lublin district, while the most quiet were Cracow district (6%) and Galicia (9%). It can be estimated that only ca. 10 percent of those incidents were of political nature, the rest were robberies.

The analysed documents include also the amount of losses sustained by the occupant. It results that in the General Government between the early 1940 to the end of November 1944 at least 1384 Germans were killed and 990 functionaries of the Polish and Ukrainian auxiliary police services. (The data, however, do not include i.a. the losses suffered by the Germans while suppressing the Warsaw Uprising, and the losses of Wehrmacht in police operations from March 1943 on.) A substantial majority of Germans was killed after 1942, while in the first three years of the occupation they sustained relatively small losses in the General Government.

It is possible to estimate on the basis of the analysed reports also the number of victims of the German retaliatory operations. From July 1942 to the end of November 1944 they brought about at least 43 545 victims, excluding the people killed during the suppression of the Warsaw Uprising and Jews murdered during anti-partisan operations. Ca. 40 percent of them were civilians. In addition, almost 60 thousand people were arrested, and over 40 thousand – deported to forced labour.